

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Hitler „sojuszniakiem” Stalina we Francji

Czy w Paryżu powstanie rząd francusko-stalinowski?

Po niespodziewanej aczkolwiek oczekiwanej dymisji rządu Kamila Chautemps, misja tworzenia nowego rządu została przez prezydenta Lebruna powierzona b. premierowi Leonowi Blumowi. Partia Bluma jest najliczniejszą frakcją izby francuskiej. Jej bezwzględnie negatywna postawa w stosunku do żądanych przez rząd Chautempsa nadzwyczajnych pełnomocnictw, spowodowała obecne przesilenie gabinetowe. Jednocześnie jednak, należy zaznaczyć, że jest ono po niekąd paradoksalne.

Podczas poprzedniego przesilenia rządowego, które miało miejsce nie dawniej jak w styczniu, Blum zrezygnował z misji tworzenia rządu, dlatego, że jego koncepcja powołania rządu od „Alliance Démocratique” Paul Reynanda do stalinowskiej partii Thoreza

nie uzyskała aprobaty ze strony Rady Narodowej partii socjalistycznej oraz partii radykałów i niektórych przedstawicieli stronnictw centrowych. Ta sama Rada Narodowa stronnictwa socjalistycznego, na której Blum zupełnie nieoczekiwanie znalazł się w mniejszości, przeciwstawiła się również udziałowi parlamentarnej frakcji socjalistycznej w drugim rządzie Chautemps, który w zasadzie już nie był rządem Frontu Ludowego i zezwoliła jedynie na parlamentarne poparcie tego rządu. Poza tym Rada Narodowa stronnictwa socjalistycznego, pod naciskiem lewicowych ugrupowań Żyromskiego i Piwerta, nakazała organom wykonawczym partii dążyć do utrzymania Frontu Ludowego.

Powyższe stanowisko Rady Narodowej postawiło Bluma i jego zwol-

ników w bardzo kłopotliwej i niewyraźnej sytuacji. Blum jednak, który ostatnio nie ukrywał niechętnego stosunku do francuskich stalinowców, natężył domagających się zlania obu stronnictw proletariackich, miał nadzieję wyjaśnić zagmatwaną sytuację wewnątrzpartyjną na kongresie partii, zwołanym na koniec marca. — Na kongresie tym, prawdopodobnie uzyskałby on większość i wzmacniłby swoją pozycję, gdyż zupełnie nieoczekiwanie przyszedł mu w sukurs Stalin z ostatnim makabrycznym procesem, który we Francji wywołał jak największe oburzenie.

Blum oburzenie francuskiej opinii publicznej zupełnie świadomie i zręcznie zaczął wykorzystywać zarówno dla rozgrywki z lewicowymi ugrupowaniami Żyromskiego i Piwerta wła-

snego stronnictwa jak i wprost natrętnymi stalinowcami. Ostry jego artykuł na łamach „Populaire”, potępiający w sposób dotąd niepraktykowany w szeregach socjalistycznych, despotyzm moskiewski, jest wyraźnym tego dowodem.

Ale przed kongresem partyjnym nastąpił kryzys gabinetowy i pozostała w kontakcie ze stalinowcami francuskimi lewica socjalistyczna Żyromskiego i Piwerta, znów wystąpiła z żądaniem utworzenia rządu z socjalistą na czele oraz z udziałem „wszystkich elementów wchodzących w skład Frontu Ludowego”, t. zn. z udziałem stronnictwa Thoreza. Żądanie lewicy socjalistycznej, jest o tyle dla Bluma kłopotliwe, że w politycznych sferach francuskich prezes „Alliance Démocratique” Reynand rozpoczął lanso-

wać ostatnio zaniechaną przezeń jego styczniową koncepcję, zmierzającą do wciągnięcia francuskich stalinowców do rządu. Paul Reynand bowiem, który jest zwolennikiem jak najściślejszej współpracy francusko-sowieckiej, szczególnie po ustąpieniu Edena i rozpoczęciu rokowań angielsko-włoskich oraz angielsko-niemieckich, wypowiedział się za wzmocnieniem pro-sowieckiej orientacji i stworzeniem rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, co spotkało się z uznaniem zarówno ze strony Moskwy jak i oczywiście ze strony wódzów francuskich sekcji Kominternu, którzy już od dawna usiłują wcisnąć się do rządu francuskiego. Pro-sowieckiej orientacji Reynanda, nie osłabił jak się zdaje nawet ostatni „proces” moskiewski.

Przy takim układzie sił Blum, pragnąc utworzyć rząd bądź to „Frontu Ludowego”, jak tego domaga się lewica partii socjalistycznej, bądź też w myśl podtrzymywanej przez prezesa „Alliance Démocratique” swojej styczniowej koncepcji „od Reynanda do Thoreza”, siłą rzeczy musiałby pójść na kombinację rządu „francusko-stalinowskiego”.

Czy Blum pójdzie na taką kombinację?

Nadechodzące wiadomości z Paryża, świadczą, że Blum konferuje nie tylko z Reynandem, ale również i Thorezem. Wątpliwą jednak jest rzeczą, ażeby po artykule Bluma o procesie moskiewskim, który spotkał się z jak najostrzejszą krytyką na łamach stalinowskiego „Humanité”, pertraktował on z Thorezem o ewentualnym udziale jego stronnictwa w nowym rządzie. Tym bardziej, że kategoryczna i stanowcza, jak dotąd, odmowa radykałów wzięcia udziału w rządzie, w którym byłiby reprezentowani komuniści — z góry przesądza niepowodzenie rządu Frontu Ludowego lub kombinacji „od Reynanda do Thoreza”. Gdyby partia radykałów, która po partii socjalistycznej stanowi najliczniejszą frakcję obecnej Izby, nie zmieniła swego dotychczasowego stanowiska — to powstanie rządu francusko-stalinowskiego byłoby wykluczone.

Jednak w czasie pisania powyższych zdań, zupełnie nieoczekiwanie nadechodzą alarmujące wiadomości o wydarzeniach na froncie austriacko-niemieckim, które bez wątpienia wywarą duży wpływ na przebieg kryzysu rządowego we Francji. Ustąpienie kanclerza Schuschnigga pod naciskiem Berlina, koncentracja wojsk niemieckich na granicy austriackiej, odroczenie plebiscytu i wezwanie prezydenta Miklasa oraz hitlerowskiego męża zaufania Seyss-Inquarta, żeby ludność austriacka nie stawiała oporu w razie wkroczenia wojsk niemieckich — wszystko to świadczy, że los Austrii został już przesądzony i że powstanie wielkiej Rzeszy zgodnie z zapowiedzią Hitlera w jego ostatniej mowie wobec Reichstagu, jest kwestią najbliższych dni.

Wobec odmowy Włoch wystąpienia wspólnie z Francją w obronie niepodległości Austrii oraz ostatniej zmiany orientacji polityki angielskiej — Paryż może paść w objęcia Moskwy, gdyż wypadki te wpłyną z pewnością na zmianę dotychczasowego, antykomunistycznego stanowiska radykałów i innych stronnictw. Co więcej, nie jest wykluczone, że w takiej sytuacji międzynarodowej, przez to lub inne stronnictwo francuskie, może być rzucone hasło zjednoczenia wszystkich Francuzów, które bez wątpienia będzie podtrzymane przez stalinowców francuskich i które zatrze to obu rzenie, jakie ostatnio wywołał we Francji proces moskiewski. W takiej zaś atmosferze powstanie w Paryżu rządu francusko-stalinowskiego jest więcej niż prawdopodobne. *alfa*

Wojska niemieckie wkroczyły do Austrii

WIENI. (Pat). Według wiadomości ze źródeł oficjalnych wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką maszerując na Wiedeń.

Przybycie czoła zmotoryzowanej kolumny niemieckiej do Wiednia spodziewane jest za parę godzin. Podobno za kolumną niemiecką maszeruje na Wiedeń legia austriacki.

Ultimatum Rzeszy

WIENI. (Pat). W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rząd Rzeszy wystosował dziś ultimatum do rządu austriackiego z żądaniem odroczenia plebiscytu i ustąpienia kanclerza Schuschnigga.

Ultimatum to było przedmiotem obrad rządu austriackiego. W wyniku obrad postanowiono plebiscyt odroczyć a kanclerz Schuschnigg podał się do dymisji.

Odroczenie plebiscytu

WIENI. (Pat). O godz. 18-ej radio wiedeńskie podało lakoniczną wiadomość, że prezydent Miklas na wniosek kanclerza Schuschnigga odroczył termin przewidzianego na niedzielę 13 b. m. głosowania.

Schuschnigg podaje się do dymisji

WIENI. (Pat). Kanclerz Schuschnigg wygłosił przez radio przemówienie, w którym oznajmił, iż podaje się do dymisji.

Schuschnigg oświadczył, że sytuacja wewnętrzna Austrii w ostatnich godzinach zaostriżyła się tak dalece, że dalsze jego pozostawanie u władzy mogłoby spowodować niebezpieczne powikłania dla kraju. Rzesza zażądała jego ustąpienia i utworzenia rządu według jej propozycji.

Ustupując pod presją wojskową — oświadczył Schuschnigg — żegnam się ze wszystkimi, którzy w pracy mojej okazali mi życzliwość i pomoc.

Koncentracja wojsk niemieckich

BERLIN. (Pat). Ze strony urzędowej potwierdzono przedstawicielowi PAT pogłoski, iż ze względu na bezpieczeństwo granicy z Austrią dokonane zostały pewne przesunięcia wojskowe, zresztą nieznaczne, w kierunku granicy austriackiej.

Wzmocnienia te, jak oświadczają tu, mają przede wszystkim na celu utrzymanie porządku na granicy, gdzie zjawiają się liczne grupy uciekinierów austriackich.

Zastrzegają się przy tym bardzo kategorycznie, że te przesunięcia wojskowe ograniczają się wyłącznie do strony wewnętrznego bezpieczeństwa w granicach Rzeszy.

Prezydent Miklas musiał mianować Seyss-Inquarta kanclerzem

WIENI. (Pat). Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość:

Prezydent związkowy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej powołał do kierowania agendami rządu ministra związkowego Seyss-Inquarta.

Uciekinierzy z Austrii w Czechach

PRAGA. (Pat). Po Pradze rozeszły się dziś pogłoski, że do Bratysławy przybyły niektóre wysokie polityczne osobistości austriackie, które wyjechały z Wiednia po upadku rządu Schuschnigga.



Radio w Wiedniu już hitlerowskie

WIENI. (Pat). Radiostacja wiedeńska o godz. 23 odegrała po raz pierwszy w swej historii pieśń hitlerowską „Horst Wessel Lied”.

Zmienił się speaker radiostacji wiedeńskiej i radiostacja ta nagrywa obecnie marsze wojskowe wojsk Rzeszy.

Przewrót w Austrii

Ustępstwa nie pomogły Szczegóły przebiegu akcji

WIEN. (Pat.) Przebieg wydarzeń wczorajszego historycznego popołudnia, według informacji z kół dobrze poinformowanych, był następujący:

Rząd austriacki otrzymał od rządu Rzeszy żądanie zastosowania tajnego głosowania podczas plebiscytu. Warunek ten został zaakceptowany przez rząd austriacki.

Następnie został wysunięty w formie stanowczej warunek przesunięcia daty głosowania. Również i ten warunek został przyjęty, o czym ogłoszono przez radio.

Wszystko to jednak nie zostało uznane za wystarczające i zażądano z Berlina ustąpienia kanclerza Schuschnigga oraz wysunięto postulat, aby w nowym gabinecie austriackim narodowi socjaliści otrzymali większość i aby Legion Austriacki użyty został jako wzmocnienie egzekutywy austriackiej. W razie nieprzyjęcia tych ostatnich warunków rząd Rzeszy zastrzegł sobie wyciągnięcie wszelkich konsekwencji.

Prezydent Miklas nie przyjął tych żądań i dał jedynie kanclerzowi Schuschniggowi polecenie WYDANIA ROZKAZU, ABY WOJSKA AUSTRIACKIE NIE STAWIAŁY ŻADNEGO OPORU W RAZIE WKROCZENIA NA TERYTORIUM AUSTRII NIEMIECKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Na posiedzeniu Rady Ministrów kanclerz Schuschnigg zdecydował się ustąpić. O decyzji swej zawiadomił on społeczeństwo austriackie drogą radiową.

O godz. 9 Seyss Inquart zwrócił się przez radio do ludności w charakterze ministra spraw wewnętrznych, wzywając ludność do spokoju oraz nawołując do niestawienia żadnego oporu w razie wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii.

Włosi nie chcą interweniować w Austrii

PARYŻ. (Pat.) Ag. Havasa dowieduje się, że wczoraj wieczorem rząd francuski przesłał swemu chargé d'affaires w Rzymie polecenie poinformowania się u rządu włoskiego co do możliwości współdziałania z tym rządem w akcji na korzyść Austrii.

Przeprowadzona w tym względzie rozmowa z włoskimi czynnikami miarodajnymi ujawniła, że tego rodzaju możliwości obecnie nie istnieją.

Jak Schuschnigg żegnał naród austriacki

WIEN. (PAT.) — Austriackie Biuro Prasowe ogłasza tekst przemówienia kanclerza Schuschnigga wygłoszonego przez radio wiedeńskie o godz. 19.

Dzień dzisiejszy postawił nas w obliczu poważnej i rozstrzygającej sytuacji. Jestem upoważniony do powiadomienia narodu austriackiego o wypadkach dnia. Rząd Rzeszy postawił przed państwem ograniczenie w czasie ultimatum, na podstawie którego prezydent państwa miał mianować oznaczonego w ultimatum kandydata kanclerzem Austrii i powołać gabinet według życzeń Berlina. W przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu wkroczą do Austrii oddziały nie-

mieckie. Prezydent państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu austriackiego że ustępujemy przed siłą. Ponieważ nie chcemy w żadnym razie, nawet w tej poważnej godzinie, dopuścić do przelewu krwi niemieckiej, wydaliliśmy do armii rozkaz wycofania się bez oporu w wypadku wkroczenia oddziałów niemieckich na nasze terytorium i wyczekiwania następujących po tym wypadków. Prezydent powierzył naczelne dowództwo sił zbrojnych inspektorowi armii gen. artylerii Schillhaws'emu. On wydawać będzie armii dalsze rozkazy. Teraz żegnam naród austriacki niemieckimi pozdrowieniami i życzeniami z serca: „Boże strzeż Austrii”.

Mussolini zawiódł Schuschnigga?

PARYŻ. (PAT.) — Francuskie kółka polityczne i cała prasa paryska niepokojące się szybkim rozwojem wydarzeń w Austrii starały się zapewnić społeczeństwo francuskie, że rząd kierujący obecnie w sprawie dymisji sprawami państwowymi, zwraca baczną uwagę na sprawę austriacką i pozostaje w beustannym kontakcie z Londynem, harmonizując całkowicie swoją akcję, której jednak bliżej nie precyzowano z rządem angielskim.

Jednocześnie zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie paryskiej zapewniano opinię publiczną, że Włochy mimo wszystko bronić będą niepodległości Austrii.

Zazwyczaj dobrze poinformowany „Figaro” zapewniał dzisiaj, że plebiscyt austriacki został zdecydowany przez kanclerza Schuschnigga w porozumieniu z Włochami, a nawet czynił aluzje, że inicjatywę do tego plebiscytu dał Mussolini, aby plebiscytem tym odpowiedzieć na ultimatum kanclerza Hitlera w Berschtesgaden.

W gruncie rzeczy wszystkie głosy prasy francuskiej sprawiały wrażenie liczenia nie tyle na jakąś bardziej określoną akcję anglo-francuską w sprawie Austrii, ile raczej na Mussoliniego, któryby wybałwił rządy Paryża i Londynu z bardzo kłopotliwej sytuacji.

Pogłoski o mobilizacji w Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) Czechosłowackie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

Niektóre zagraniczne źródła informacyjne rozszerzyły dziś pogłoskę o mobilizacji w Czechosłowacji w związku z wydarzeniami austriackimi.

Czechosłowackie biuro prasowe upoważnione jest przez czynniki miarodajne do stwierdzenia, że wszystkie tego rodzaju informacje są zupełnie bezpodstawne i zmyślone.

Zaniepokojenie w Czechach

PRAGA. (Pat.) Wydarzenia austriackie wywołały w Pradze jak najżywsze poruszenie. Przed redakcjami, gdzie na tablicach wywiesza się ostatnie wiadomości, gromadzą się grupy przechodniów, żywo dyskutujące wydarzenia. Pisma wydały nadzwyczajne wydania, które są roz-

chwytywane. Dotychczas dzienniki wstrzymują się od własnych oświeleń i komentarzy. Zarządzono ścisłą kontrolę granicy austriackiej. Czynniki miarodajne oceniają sytuację jako b. poważną. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów

Swastyka powiewa na gmachach urzędowych w Wiedniu

WIEN. (Pat.) W godzinach wieczornych ulice śródmieścia stolicy Austrii przepelnione są dziesiątkami tysięcy narodowych socjalistów, którzy defilują ze sztandarami i zapalonymi pochodniami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera.

WIEN. (Pat.) Na gmachu głównej komendy policji oraz na ratuszu wiedeńskim powiewają już chorągwie ze swastyką. Policja w Wiedniu na rozkaz komendanta policji wiceministra Skubla założyła już czerwone opaski ze swastyką. Na wielu sklepach żydowskich zostały opusz-

czono metalowe żaluzje. WIEN. (Pat.) Na ulicach miasta gromadzą się coraz większe tłumy nar. socjalistów. Obok tłumów w karnych szeregach maszerują w większości umundurowane oddziały austriackie SA. Tłumy wnoszą okrzyki, żądające wywieszenia chorągwi hitlerowskich.

W domu Frontu Patriotycznego manifestanci nar. socjalistyczny wybił szyby i zerwali afisze z podobizną Schuschnigga.

Na gmachu Frontu Patriotycznego zawisła chorągiew ze swastyką.

Seyss-Inquart prosi Rzeszę o pomoc

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne wydało o godz. 22.16 nadzwyczajne wydanie, przynoszące wiadomość, datowaną z Berlina, a po dającej odpis depeszy Seyss Inquarta, wysłanej do kanclerza Hitlera. Tekst depeszy tej brzmi:

„Prowizoryczny rząd austriacki, który po dymisji rządu Schuschnigga widzi swoje zadanie w przywróceniu porządku i spokoju w Austrii, kieruje do rządu niemieckiego nagłą prośbą udzielenia mu w jego zadaniu poparcia i pomocy dla przezkodenia przelewowi krwi. W tym celu prosi on rząd niemiecki o możliwie szybkie wysłanie niemieckich wojsk”.

(—) SEYSS-INQUART.

W Tyrolu rząd hitlerowców

INSBRUCK. (PAT.) — Przed północą ogłoszono u komunikat o utworzeniu nowego tyrolskiego rządu krajowego i o obsadzeniu wszystkich wyższych stanowisk urzędowych przez narodowych socjalistów.

Anglia przestrzega Niemcy przed konsekwencjami

LONDYN. (Pat.) Minister von Ribbentrop z małżonką był dziś przyjęty na pożegnalnej audiencji w Buckingham Palace przez króla Jerzego i królową Elżbietę. Następnie w mieszkaniu Chamberlaina na Downing Street odbyło się prywatne śniadanie pożegnalne, które wydał premier na rzecz Ribbentropa.

Po śniadaniu, gdy pozostali goście opuścili dom premiera, minister von Ribbentrop pozostał i odbyła się wówczas półgodzinna konferencja, w której prócz premiera Chamberlaina i ministra Ribbentropa brali również udział lord Halifax i sir Aleksander Cadogan.

Konferencja ta dotyczyła sytuacji w Austrii i przy tej okazji premier Chamberlain podkreślił wobec ministra spraw zagranicznych Rzeszy, że rząd brytyjski dać musi wyraz swym zastrzeżeniom co do metod, jakie Rzesza stosuje wobec Austrii.

Wielka Brytania zwraca uwagę rządu Rzeszy na poważne konsekwencje, jakie może to za sobą pociągnąć, zwłaszcza o ile chodzi o rozwój stosunków między Wielką Brytanią a Niemcami.

Samoloty niemieckie nad Wiedniem

WIEN. (Pat.) Krążą pogłoski, iż nad Wiedniem ukazały się w nocy wywiadowcze samoloty niemieckie.

Nowy rząd w Austrii

WIEN. (Pat.) Dziś po północy ogłoszona została następująca lista nowego rządu austriackiego: kanclerz, minister spraw wewnętrznych i minister obrony krajowej — SEYSS-INQUART, wicekanclerz — GLAISE-HORSTENAU, min. spr. zagr. — Wilhelm WOLF, min. sprawiedliwości — HUBER, adwokat z Salzburga, b. minister, szwagier feldmarszałka Goeringa, minister oświaty — MENGHIMM, prof. uniwersytetu wiedeńskiego, wybitny narodowy socjalista, min. opieki społecznej — dr JURY, znany narodowo-socjalista, min. skarbu — NEUMAYER, min. rolnictwa i lasów państwowych — inż. REINTHALER, wybitny narodowy socjalista, min. handlu i komunikacji — FISCHBOECK, który po umowie w Berchtesgaden otrzymał zadanie doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego między Austrią i Niemcami.

Niemcy zaprzeczają

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne publikuje dziś zaprzeczenie wiadomości podanej przez b. kanclerza Schuschnigga na temat ultimatum postawionego rządowi austriackiemu. — Twierdzenie Schuschnigga jest nieprawdziwe — oświadcza niemieckie biuro informacyjne w depeszy swego wiedeńskiego korespondenta.

Nie rząd Rzeszy postawił tego rodzaju ultimatum, lecz czynniki austriackie i ministrowie austriaccy, którzy widząc zaostrzającą się sytuację w Austrii, zmierzającą do katastrofy, postawili tego rodzaju wymagania Schuschniggowi.

Nieprawdą jest — oświadcza niemieckie biuro informacyjne — że rząd niemiecki postawił warunek wyboru specjalnego kanclerza Austrii.

Dyskretność i milczenie

LONDYN. (Pat.) Ag. Reutersa donosi z Rzymu, że przedstawiciel Min. Spr. Zagr. mówiąc o wypadkach w Austrii oświadczył:

„Rozgrywają się tam wypadki wy-

Trudności Bluma z utworzeniem nowego rządu

PARYŻ. (PAT.) — Nie ulega żadnej wątpliwości, iż kryzys rządowy nie został rozwiązany w dniu dzisiejszym. Dopiero jutro odbędzie się posiedzenie socjalistycznej Rady Narodowej, na której będzie rozpatrywana ogólna sytuacja i program nowego rządu.

Najważniejszym wydarzeniem dnia wczorajszego był list, wysłany przez Bluma do przewodniczącego Partii Radykalnej. Jak wiadomo, Stronictwo Radykalne domaga się utrzymania polityki nie interwencji w Hiszpanii tych państw i za-

pewnienia, że nowy rząd nie ucieknie się do kontroli dewiz. Leon Blum w liście swym do Daladier żąda zasadniczego oświadczenia czy radykalowie pragną współpracować w ramach Frontu Ludowego.

Stronictwo radykalne nie zmieniło jednak swego stanowiska, polecając przesowi Daladier powiadomienie Bluma, iż zdaniem Stronictwa Radykalnego obecny program Bluma różni się od programu dwóch poprzednich rządów, a więc nie może być przyjęty bez dyskusji.

Nie ma mowy o porozumieniu angielsko-niemieckim

LONDYN. (PAT.) — Prasa angielska, komentując wczorajszą rozmowę lorda Halifaxa z min von Ribbentropem, twierdzi jednomyślnie, że ta przeszło dwugodzinna wymiana poglądów wykazała, iż rozpoczęcie między W. Brytanią a Niemcami jakichkolwiek formalnych rokowań o porozumienie jest w razie całkowicie nieaktualne.

Rozbieżność poglądów obu rządów na najbardziej istotne dla takiego porozumienia sprawy jest tak głęboka, że znalazłoby się wspólne płaszczyzny rokowań wydatniej się być obecnie dla prasy angielskiej rzeczą niemożliwą.

Dzienniki podkreślają, że zwłaszcza w sprawie ograniczenia swobody krytyki prasowej Niemiec, lord Halifax zajął wobec żądań von Ribbentropa stanowisko zdecydowanie negatywne.

Kwestia kolonialna umowana jest również z dwu krańcowych biegunów, których zliżenia dzienniki angielskie nie przewidują.

W sprawie plebiscytu w Austrii lord Halifax, jak podaje prasa, podkreślić miał wobec von Ribbentropa, że rząd brytyjski ocenia plebiscyt ten przychylnie i pragnąłby, aby rząd Rzeszy Niemieckiej nie podejmował niczego co mogłoby zamącić spokojny przebieg plebiscytu niedzielnego.

Min. Ribbentrop nie dał żadnych obowiązków przyrzeczeń, obiecując jedynie przedstawić brytyjski punkt widzenia kanclerzowi Hitlerowi w czasie sobotniego z nim spotkania, ale równocześnie zdecydowanie potępił plebiscyt austriacki, podając krytykę jego przepisy, a zwłaszcza ograniczenie udziału w plebiscycie do osób, liczących ponad 24 lata.

Dzienniki angielskie podkreślają, że rząd brytyjski przesłał amb. Hendersonowi w Berlinie instrukcje, polecając mu złożyć w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych podobną demarche, jaką lord Halifax złożył w sprawie plebiscytu austriackiego wobec min. von Ribbentropa.

B. prezydent Hoover w Krakowie

KRAKÓW. (PAT.) — Wczoraj o godz. 7.45 przybył do Krakowa b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. Na dworcu kolejowym, ozdobionym flagami o barwach amerykańskich i polskich powitał prof. Hoovera przy dźwiękach orkiestry harcerskiej przedstawiciele władz, wojska, społeczeństwa, młodzież zakładów wychowawczych i opiekuńczych, stu-

denci Polacy ze Stanów Zjedn., studenci na wyższych uczelniach w Krakowie oraz tłumy publiczności.

W dniu wczorajszym b. prezydent Hoover przybył do Krakowa w celu odwiedzenia grobu Marszałka Piłsudskiego oraz odnowienia węzłów, łączących go z Wszehnicą Jagiellońską.

Plenum Senatu

Ministerstwo Przemysłu i Handlu Ministerstwo Sprawiedliwości

WARSZAWA. (PAT.) — 11 bm. Senat obradował nad budżetem Min. Przemys-

tu i Handlu. Po zreferowaniu tego budżetu przez sen. Koruszko-Siedleckiego, dyskusja i przemówieniu min. Romana — budżet Min. Przemysłu i Handlu został przez Senat uchwalony.

Następnie przysiępiono do obrad nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Budżet ten referował sen. Fudakowski.

W dyskusji

SEN. BECZKOWICZ

przedstawił rolę prokuratora w państwie — zaznaczając, że stosunek jego do oskarżonego musi być spokojny. Obiektywny, wolny od namiętności. Od tego tła wyraźnie odbijają prokuratorzy, którzy wszczynali śledztwa na podstawie anonimów, jak to było w niektórych sprawach w Krakowie, Wilnie, Lublinie, Równem i w szeregu innych spraw. Uważa, że p. minister okazał wiele wyrozumiałości dla tych prokuratorów. W sprawie tej zażądał nawet stanowisko zarząd główny Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, uchwalając odpowiednią rezolucję. Za ten stan rzeczy — zdaniem mówcy — odpowiedzialność obciąża ministra sprawiedliwości.

SEN. KWAŚNIEWSKI

zarzuca prokuratorom, że przy okazji różnych procesów i wykonywaniu innych czynności krytykują życie społeczne i polityczne kraju, a wobec innych władz wstępują w roli czynnika nadrzędnego. — Przypomina sprawę pos. Pelczyńskiej i drugą, zarzucając p. ministrowi, że niesłusznie broni swych podwładnych.

Wicemarsz. Kwaśniewski wypowiada opinię, że w okresie rządów min. Grabowskiego autorytet sędziownictwa w społeczeństwie osłabł i w końcu domaga się ustąpienia ministra.

Wyjaśnienia min. Grabowskiego

W czasie wczorajszej debaty w Senacie nad budżetem Min. Sprawiedliwości zabrał głos w dyskusji p. minister sprawiedliwości Grabowski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym m. in. mówi:

Sprawa wynikała z faktu incydentu z p. posłanką Pelczyńską, została przez nią wniesiona przed sąd marszałkowski. Dotyczy to zeznań, złożonych przez p. Pełczyńską na rozprawie sądowej. Zeznania te rozpoznał sąd marszałkowski.

Zwycięski pochód powstańców w Aragonii

BARCELONA. (Pat.) Natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Wojska gen. Franco zajęły m. Puebla de Alborn (15 km na północny zachód od Belchite), przecinając szosę Montblan — Teruel. Ponadto zajęte

są miejscowości Munieza i Cortes de Aragon.

Wojska rządowe przeciwdziałały jedynie na odcinku Eermita San Gregorio. Samoloty gen. Franci skutecznie bombardowały szereg miejscowości na wybrzeżu śródziemnomorskim.

Dać czy nie dać?

Zdarzyło mi się jechać w towarzystwie dwóch tegich panów, którzy dyskutowali nad świeżo przeczytanym artykułem, omawiającym kwestię zwrotu niemieckich kolonij. Co prawda trudno jest ową rozmowę nazwać dyskusją: była to rzadko u nas spoty kana całkowita zbieżność poglądów. Nie dyskutowali, lecz z pianą na ustach oburzali się na „bezczelne” żądania Niemiec, którym „wiecznie wszystkiego jest za mało”. Złamali przeciw wszystkim punkty traktatu wersalskiego, długów nie popłacili, Nadrenię przedterminowo zajęli, rno poczęli olbrzymie zbrojenia. Dziś zno wu zachciało się im kolonij. Jutro ze chce się ptasiego mleka — a ty Euro po słuź niemieckiej bucie i spełniaj wszystkie jej życzenia.

Zdawało się, że to ci dwaj panowie są posiadaczami tych kolonij, które „buta niemiecka” chce im wydrzeć. Antyniemiecko nastawieni są wszyscy. Endecja, Front Mirges, so-

Cicho sza!

Miła rodzinka

W warszawskim Teatrze Nowym grają „Miłą rodzinkę”, a w Moskiewskim „Teatrze Wyobraźni” dzieje się mniej więcej to samo. Jedną część miłej rodzinki sądzi druga, przytem z góry wiadomo, że b. prędko role mogą się zmienić.

Trudno o większe zjednoczenie na świecie, jak te, które wywołał proces moskiewski. Nie wiemy, czy podsądni naprawdę usiłowali „zjednoczyć świat kapitalistyczny przeciwko Z. S. S. R.”, ale to pewne, że stając przed krótkami zjednoczyli go znakomicie. Prasa całego świata wszystkich ras i wszystkich światopoglądów politycznych prześciga się w jednomyślności wykazywała swojego obrzydzenia do metod stosowanych na procesie. Prasa polska, od żydowskiej do nacjonalistycznej i socjalistycznej do skrajnie prawicowej, pisze w sposób zupełnie jednokowy. Prasa francuska wyrywa włosy... ze szpalt z rozpaczą, że takiego srobie oto cnotliwa, liberalna i demokratyczna Marianna wybrała przyjaciela. Pomimo całej angielskiej praktyczności, historia będzie mu siała wyjaśnić ile w zbliżeniach wstępowania i niemieckoangielskim tkwi zasług prokuratury i GPU moskiewskiego Teatru Wyobraźni?

Trudno o większą usługę dla paktu antykominternowskiego i wszystkich państw pokrewnych. Państwa Zachodu więcej zbliżyły się do siebie w przeciągu ostatnich kilku tygodni niż w przeciągu ostatniego kilkunastu lat. Zapomniano o Japonii, pamiętając o Jagodzie.

Teraz już prokurator Wyszyński może triumfować. Oskarżenie jest słuszne. Podsądni rzeczywiście zmobilizowali cały świat przeciwko Z. S. S. R.

Jedno jest tylko niezrozumiałe, to to, że nikt nie może zrozumieć, co właściwie zachodzi w Moskwie? Ludzie głowią się, bo popełniają jeden błąd zasadniczy Usitują nawiązać jakiś szereg analogij pomiędzy Wielką Rewolucją Francuską, a likwidacją rosyjskiej.

Nie ma żadnej analogij pomiędzy szlachetnym okrucieństwem Bobespierrow i Dan tonów, a moskiewską likwidacją wszelkiej szlachetności. Szukajcie tej analogij gdzie indziej?

Czy nie przypomina się wam raczej Quo Vadis z Neronem-Stalinem i Jeżowem-Tigel linem? 20 lat czerwonego despotyzmu, czy to nie wystarczy, ażeby synów i wnuków despotyzmu carskiego przerobić ostatecznie na służalców Nerona?

I kto wie, czy historia „Trzeciego Rzymu” nie potoczy się tymi samymi torami? Z początku bunt moskiewskich pretorianów, potem Gallia-Ukraina a w końcu „przylące nie się Hiszpanii do buntu” tj. Dalekiego Wschodu... albo odwrotnie.

Neronowi wydawało się, że jest „wielkim artystą”. Dlaczego Stalinowi nie może się wydawać, że jest wielkim mężem stanu?

W tym szczerym oburzeniu całej polskiej opinii publicznej jest jednak coś, co obowiazuje. Był czas, żeśmy byli po prostu zasypiani przekładami sztuk, poezji i prozy „Miłej rodzinki”. Dajcie nam odpocząć trochę... wiem, wiem, że poeci są niewinni... może nawet cierpią... ale w zapasku dzonym domu wszystko paskudnie śmiertelnie. Tłumaczcie sobie z ukraińskiego, łotewskiego, rosyjskiego, niemieckiego, żydowskiego, nawet ormiańskiego, byleby nie z... wyszyjskiego.

Trzeba mieć czas zapomnieć o tym co Szarangowicz powiedział o sobie, trzeba zapomnieć o dziejach piewy proletariatu Mak syma Gorkiego, o jedynych w historii nie średniowiecza oskarżeniach rzucanych na jego lekarzy i innych kwiatkach z procesowego łąki u podnóża Worobjewych Gór! Trzeba mieć czas zapomnieć o wzajemnych pochachunkach „Miłej rodzinki”.

cialiści, ludowcy, komuniści, Żydzi. Polak w ogóle kiepsko w polityce zagranicznej się orientuje, nie miał i nie ma żadnej szkoły politycznej, artykuły z zakresu polityki zagranicznej gazety polskie drukują przede wszystkim ze względów prestiżowych. Orientacja w polityce zagranicznej urabia się u nas przede wszystkim na podstawie sympatyj czy antypatyj do takiego czy innego narodu. Polak jest przeważnie nastawiony filofrancusko, bo Paryż jest stolicą mody, elegancji, bo jest to „wielki świat”, dokąd się jeździ, przede wszystkim dla snobizmu, nie rozumiejąc istotnych wartości Paryża. Tak się uartało i dlatego jesteśmy filofrankami. Ależ czyż to są argumenty poważne w dziedzinie polityki zagranicznej. Polak nigdy nie rozumie przysłówia, które sam ukuł: — Kochajmy się jak bracia, rachujmy się jak Żydzi.

Otóż ponieważ Niemców się nie lubi, ludziska aż trzęsą się z wściekłości na myśl, że mogą oni odzyskać dawne swe kolonie.

I czegoż to nie wygaduje się na len temat. A to, że im tylko surowców brak, żeby uderzyć na Polskę. A to, że odzyskanie kolonij rozzuchwali tylko Niemców do reszty. A to, że lepiej jest zdusić Niemcy w ich obecnych granicach i nie pozwolić się im rozwijać, bo inaczej staną się dyktatorami Europy.

Każdy musi przyznać, że są to argumenty wprost dziecinne. A jednak wypowiadają je z dobrą wiarą ludzie skąd inąd poważni i myślący. Dzieje się tak dlatego, że myślą w zakresie polityki zagranicznej nie głową a sercem; nie rozumem, a uczuciem. Gdy słyszymy „uczuciowe argumenty” dajmy na to w sprawach zawodowych, nie traktujemy ich poważnie. Ale w sprawach polityki zagranicznej nawet nam nie przychodzi do głowy, że często rozumiemy jak dzieci.

Ostatecznie nie mamy powodów, by gardłować w sprawach interesów Niemiec. Mniejsza też o popularny argument, że przy rewindykacji kolonij niemieckich uda się może i nam

odtargować jakiś skrawek dla siebie. Odrzućmy ten argument w pewnym sensie uboczny, by odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: czy w interesie Polski leży odzyskanie kolonij przez Niemcy, czy nie?

I każdy człowiek myślący musi na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Niemcy niewątpliwie potrzebują pewnej ekspansji, żeby się wyżyć. Poza tem Niemcy dzisiejsze posiadają olbrzymią dynamikę — nazwijmy ją prestiżową. Własne kolonie to teren, dokąd ruszą kapitały, ruszą awanturnicze charaktery, to olbrzymi upust sił — na długo. Oczywiście, że kolonie nie dadzą Niemcom korzyści gospodarcze. Ale jest to upust energii nie mieckiej, jest to skierowanie jej w inną stronę, jest to odwrócenie uwagi od Ostu. Drang leży w naturze niemieckiej — niechże to będzie Drang na Afrykę, nie zaś na Bałtyk, nie zaś na Polskę. Odzyskanie kolonij przez Niemcy to dla nas olbrzymia ulga, to zmniejszenie o kilka atmosfer ciśnienia w kotłach niemieckim, z którym przeciwko sąsiadujemy. Im ktoś bardziej boi się Niemiec, im ktoś bardziej przewiduje rychłą wojnę z naszym zachodnim sąsiadem tym bardziej winien eże kać realizacji ambicij kolonialnych Niemiec. Z każdego przemówienia Hitlera, domagającego się zwrotu kolonij, powinniśmy się cieszyć z każdego ustępstwa Anglii w tej sprawie powinniśmy się cieszyć. Kto tego nie rozumie, postępuje jak ów antysemita, który aż skacze z uciechu, gdy czyta, że Żydów gnębią w Palestynie. Gdzież tu logika? — pytamy. I czyż nie powinniśmy mieć ambicij myślenia logicznego w sprawach pierwszoplanowych dla naszego państwa?

Oczywiście na pytanie: „Dać czy nie dać” nie mamy ostateczną odpowiedź. Ale winniśmy pragnąć, by ta odpowiedź była pozytywna. Zwłaszcza, że w ogóle wszelka rewizja kolonialnego stanu posiadania leży wyraźnie w naszym polskim interesie. My też już domagamy się kolonij i co raz natęczywiej będziemy się domagać.

Ping.

Z klubu parlamentarnego OZN



Sen. Stefan Dąbkowski, przewodniczący klubu parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Nerodowego, który onegdaj złożył w Senacie imieniem klubu deklarację programową.

Podziękowanie episkopatu polskiego dla sen. hr. Bnińskiego

W związku z odejściem senatora hr. Adolfa Bnińskiego ze stanowiska prezesa naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej J. E. ks. Prymas Polski, kardynał August Hlond, w imieniu Episkopatu Polskiego wystosował dn. 6 bm. do niego pismo z podziękowaniem za długoletnią działalność.

W piśmie tym Prymas Polski m. in. — pisze:

„Biskupi Polscy żegnają przeto Pana Hrabiego z wyrazami arcybiskupiej wdzięczności i wielkiego uznania i zlecają mi powiadomić uprzejmie Pana Hrabiego, że na ich wniosek, Jego Świątobliwość Papież Pius XI odznaczył zasługi Pana Hrabiego na wybitnym stanowisku pierwszego Prezesa Akcji Katolickiej w Polsce, wysokim dowodem swej łaski papieskiej, bo nadaniem wielkiej wstęgi orderu Św. Grzegorza. Z upoważnienia Ich Ekszellencyj Księży Biskupów, będę miał zaszczyt wręczyć Panu Hrabiemu w Gółtowach wspomniane odznaczenie już w najbliższych dniach”.

NA WIDOWNI

P. P. S. I KLUB DEMOKRATYCZNY IDĄ RAZEM

Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe organizują w dniu 13 b. m. w Warszawie kilka zgromadzeń masowych przeciwko ordynacji wyborczej do 6 większych miast w Polsce. Na zgromadzeniach tych poza przemówieniami przedstawi ciele P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych wygłoszą też przemówienia członkowie Klubu Demokratycznego. Jest to początek współpracy tych dwóch organizacji politycznych.

PADEREWSKI

NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI

Jedna z agencji podała wiadomość o rzekomym przyjeździe do Polski Ignacego Paderewskiego. Jak się dowiaduje agencja „Kabel”, sprawa przyjazdu nie jest aktualna, plotka ta zaś powstała sąd, że w tych dniach był w Polsce sekretarz osobisty Paderewskiego.

GEN. HALLER W ZAKOPANEM

Do Zakopanego przybył gen. Józef Haller, nawiązując łączność z miejscowymi kołami Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. General wzięł udział w zebraniu Stronnictwa Ludowego, zwołanym w celu omówienia wyników kongresu krakowskiego.

APLIKANCI PRZECIWKO NOWEJ REFORMIE USTROJU ADWOKATURY

Z inicjatywy Zarządu Głównego aplikantów sądowych i adwokatów w Warszawie odbyło się zgromadzenie poświęcone zagadnieniu reformy prawa o ustroju adwokatury. W zgromadzeniu tym wzięli udział wieśdzianki adw. Świątkowski, adw. Zygmunt Graliński, red. Wincenty Rzymowski, z Klubu Demokratycznego, sekretarz Klasowych Związków Zawodowych — Zdanowski, prezes Gacki z Unii Pracowników Umysłowych oraz red. Mieczysław Szurig, sekretarz generalny Związku Związków Zawodowych. Na zebraniu tym między in. uchwalono postanowienie tworzyć odrębne organizacje adwokatów, lekarzy, inżynierów i wielu innych wolnych zawodów.

OBRADY

EGZEKUTYWY ŻYDOWSKIEJ

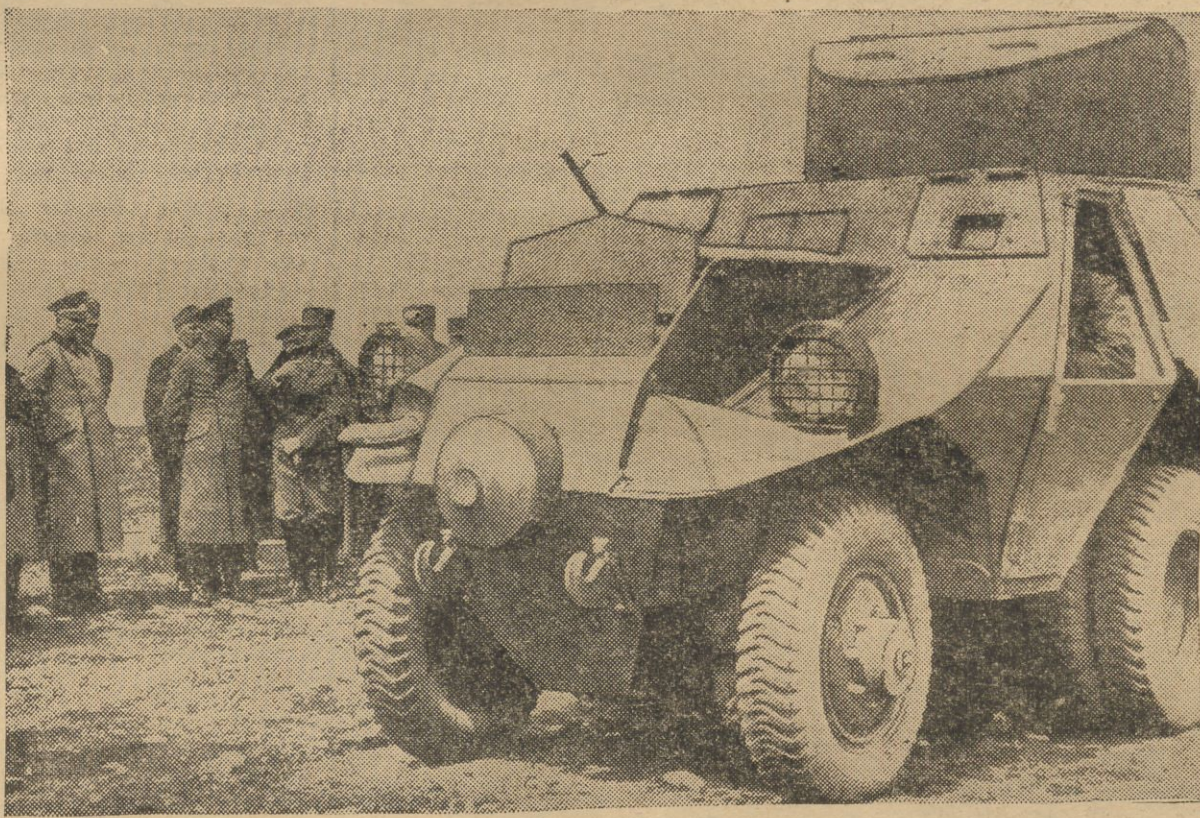
Odbyło się w Warszawie posiedzenie egzekutywy żydostwa polskiego. Na posiedzeniu tym poddano wyczerpującej dyskusji sytuację polityczną i gospodarczą żydostwa w Polsce. Posiedzenie egzekutywy ustaliło także sprawę ustosunkowania się żydowskiego koła parlamentarnego do ordynacji wyborczej do samorządów 6 największych miast, której projekt jest przedmiotem obrad Komisji Samorządowej Sejmu. W wyniku dyskusji uchwalono, że żydowskie Koło Parlamentarne będzie na plenum Sejmu i Senatowi głosować przeciw projektowi ordynacji wyborczej.

Apel do wszystkich organizacji m. Wilna

Komitet Obywatelski Obchodu Imienia Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza w dniu 18 bm. zwraca się z apelem do wszystkich instytucyj, związków, organizacji, stowarzyszeń i cechów m. Wilna o nadesłanie na ręce przewodniczącego Komitetu Wykonawczego płk. inż. K. Goebela programów uroczystości, jakie w tych dniach organizują poszczególne instytucje, związki, organizacje itp. w celu umieszczenia ich w ogólnym programie uroczystości.

Programy te należy nadsyłać pod adresem: płk. inż. K. Goebel, ul. Sadowa 25, tel. 10-44. — Dyrekcja Poczty i Telegrafów — do godz. 14-ej dnia 14 bm.

Austria w niepewności!



Fotografia przedstawia jedno z nowoczesnych aut pancernych armii austriackiej, które obecnie biorą udział w pogotowiu z powodu niespokojnej sytuacji politycznej.

Apostoł Polesia

Pińsk myśli o pozyskaniu relikwii św. Andrzeja Boboli

Otrzymujemy z Pińska poniższej treści artykuł:

17 kwietnia br. Zakon OO. Jezuitów organizuje pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości związane z kanonizacją Błogosławionego Męczennika, który stał się patronem katolickiej ludności Polesia i odznaczył się na polu pracy apostołskiej, zyskując miano „łowcy dusz”.

Błogosławiony Andrzej Bobola pochodził ze starego szlacheckiego rodu na ziemiach śląskich, herbu Leliwa. Rodowód Jego posiada sporo niewyświetlonych miejsc, co utrudnia z jednej strony uzyskanie bliższych danych o Jego rodzicach, z drugiej — powoduje rozbieżności w ustaleniu daty i miejsca Jego urodzenia. Osta-

tecnie pewne dane pozwalają określić tę datę na dzień 30 listopada 1591 roku. Co do miejsca urodzenia, to opierając się na świadectwach samego Błogosł., można jedynie twierdzić, że pochodził On z terenu historycznej Małopolski.

Początkowo nauki pobierał Bobola w szkołach jezuickich, prawdopodobnie w Wilnie, gdzie też odbywał nowicjat i otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1622, po ukończeniu Akademii Wileńskiej, z rąk biskupa Eustachego Wołłowicza.

Po odbyciu trzeciej probacji i złożeniu uroczystej profesji czterech słu bów, wszedł błog. Andrzej na drogę pracy zakonnej, wykonując powierzony mu obowiązki pasterskie w róż-

nych miejscowościach ówczesnych Kresów Wschodnich.

Odnaczając się gorliwością w sprawach wiary, umiał młody kapłan zjednywać sobie serca ludzkie i wywierał na nie wpływ olbrzymi. Z końcem 1642 r. przeniesiono Go do kolegium jezuickiego w Pińsku, gdzie przeszedł trzy lata pełnił obowiązki kaznodziei i kierownika nauk, nie zarzucając pracy misyjnej, która w przyszłości przyniosła Mu zaszczytny przydomek — łowcy dusz.

W owych czasach spadły na Rzeczpospolitą ciężkie przejścia historyczne, zwane „potopem”. Bunt kozacki i obecna najazdy zagrażały istnieniu państwa. Antagonizm religijny między katolicką i unicką a prawosławną częścią ludności znalazł wyraz w masowych mordach wiernych wierznych Kościołowi obywateli i kapłanów. Na Polesiu grasowały wówczas watahy Kozaków i czerni.

W lecie 1652 r. błog. Andrzej przybył ponownie do Pińska, gdzie pozostał aż do końca swego życia, pro-

wadząc, mimo niesprzyjających warunków, pracę misyjną. W pierwszej połowie maja 1657 r. Pińsk został zajęty przez kozackiego watażkę Jana Lichyja. Rozpoczęły się przesładowania katolików jak świeckich, tak i duchownych. W liczbie uchodźców z miasta znaleźli się też księża jezuitów o. o. Szymon Maffon i Andrzej Bobola. Pierwszy z nich udał się do Horodca, gdzie pracował w kościele parafialnym i gdzie poniósł śmierć męczeńską z rąk bandy Zielenieckiego i Popiełki, zdążającej z Brześcia w kierunku Pińska.

Bobola natomiast ukrywał się w folw. Peredył (w. Mohilna) w pobliżu m. Janowa. Wskutek denuncjacji janowskiej ludności został on pochwycony przez watahy Kozaków i znosząc męczarnie był przyprowadzony do Janowa, gdzie dokonał żywota po dwugodzinnych torturach na stole reżniczym w szopie Grzegorza Hołowiejczyka w dniu 16 maja 1657 r.

Ciało Męczennika zostało przewiezione do Pińska i pochowane w po-

Stanowisko „Gazety Polskiej” w sprawie interpelacji senatora Bnińskiego

Do wczoraj cytowanych przez nas głosów prasy na temat interpelacji senatora Bnińskiego dołączył się artykuł redakcyjny „Gazety Polskiej”, który dotarł do Wilna w wydaniu pro wincjonalnym dopiero wczoraj.

Znamienny ten artykuł, p. t. „Panowie neutralni”, przytaczamy w całości bez komentarzy:

Plugawa i bezwstydną zniewaga pamięci Wielkiego Wodza, której dopuścił się p. Cywiński w „Dzienniku Wileńskim” oraz reakcja oficerów garnizonu wileńskiego na ten fakt bezprzykładny — znalazła swe echo w ostatnich debatach Senatu. Mówił o wypadkach wileńskich otwarcie i po żołniersku sen. Małski w pierwszym dniu obrad; zajął się tą sprawą również p. sen. Bniński, któremu w dniu wczorajszym odpowiedział sen. generał Zarzycki, nie fając swego niesmaku z powodu jego wystąpienia. Stanowisko zajęte przez sen. Bnińskiego uważać musimy nie tylko za jego osobisty pogląd. Wnieśliśmy przezeń interpelację, w zestawieniu z jednobrzmiącą interpelacją p. A. Tarnowskiego, jest najwidoczniej wyrazem opinii Stronicy Konserwatywnego.

Panowie konserwatyści uważali za słowne wykazać na tej sprawie swój „obiektywizm”: że i pamięć Marszałka Piłsudskiego czczą, ale jednocześnie tych którzy bronią tej pamięci — potępiają i chcieliby ukaranymi widzieć. Ten chłodny i pełen troski o praworządność obiektywizm w danym wypadku budzi w nas uczucia bardzo, ale to bardzo, dalekie od podziwu i uznania. Nie chcemy tych uczuć nazywać po imieniu, żeby nie było obrazy. Nasuwają się nam na usta słowa św. Pawła: „ale żeście ani zimni ani gorący — przeto wypływajcie was z ust molch”.

Są sprawy, w których grają — i powinny grać — tylko uczucia. Są momenty szarpające najgłębszymi i najcenniejszymi sentymentami duszy ludzkiej fak, że tylko ludzie bez męskiego charakteru mogą się gać do kodeksów i przepisów, studiować rozmiar odpowiedzialności za odruch, który im serce dyktuje, siadać do biurka i pisać doniesienia do „kompetentnej władzy”. Nawet zimne prawo zna, wyróżnia i usprawiedliwia momenty „nieodpartego przymusu moralnego”.

Jeśli do takich spraw zalicza się ciężka, niczym nie wywołana obraza honoru człowieka lub jego bliskich — ktoś śmiałyby nie postawić w pierwszym ich rządzie faktu zlewania czci i miłości żołnierskiej dla Wodza. Jest to uczucie może najpiękniejsze ze wszystkich uczuć ludzkich, a silniejsze niż śmierć.

Fakt, który wywołał znane zajścia w Wilnie jest wręcz wyjątkowy w swym prowokacyjnym charakterze. Marszałek Piłsudski był człowiekiem walki; całe Jego życie było pasmem bojów i zmagają. Mogliśmy też zrozumieć w czasie Jego życia — uczucia wrogości a nawet nienawiści u tych, których zwalczał, których uderzeniami swej lwiej łapy obalał. Jednak w trzy lata po Jego odejściu za wielkie i ciche wody wieczności, gdy ciało Jego spoczywa na Wawelu, wśród największych w Narodzie, — zaś Jego pamięć spowija sztandar narodowej chwały — niepodobna zrozumieć, niepodobna wybaczyć zimnej, cynicznej, chyłkiem dokonanej obrazy Jego imienia. Na takie rzeczy odpowiada się gorącym prawem.

To też gorącym prawem zareagowali oficerowie wileńscy w chwili, gdy fakt ten do wiadomości ich doszedł; nie wertowali kodeksów i nie siedli za biurkiem wypisywać „doniesienie karne”. Tylko bezduszne kukły mogłyby postąpić inaczej.

To też nie będziemy się bawili w żadną „neutralność”. Odpowiada nam całkowicie odezwa legionistów warszawskich, która mówi:

„Legionści stolicy, wstrząśnięci do głębi wieścią o niesłychanej prowokacji, obrażeni w swoich najświętszych uczuciach, słą serdeczne wyrazy sympatii i solidarności oficerom wileńskim, którzy odruchowo i doraźnie zareagowali na czyn prowokatorów endeckich, karząc ich jak przystało i jak na to zasłużyli!”.

To jest głos zwyczajnej, czerwonej krwi, pulsującej w gorących sercach żołnierskich. Być może, że innymi prawami rządzi się krew błękitna przez blade i zimne serca płynąca. Ale niech się „neutralni” i „obiektywni” panowie lepiej nie zabierają do sądenia uczuć, których nie są widocznie w stanie zrozumieć i ocenić. Panowie konserwatyści w swych inter-

pelacjach zatręszczyli się szczególnie o to, czy aby oficerowie wileńscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie jesteśmy pewni czy przypadkiem nie uchybili w tym miejscu swemu, tak precyzyjnemu, poczuciu praworządności, wchodząc w kompetencje dowodzenia armią w zakresie którego leży również i pociąganie oficerów do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez ich dowódców.

Nie wiemy, rzecz prosta — i nie naszą jest rzeczą przewidywać — czy minister spr. wojskowych zechce zaspokoić ciekawość konserwatywnych członków parlamentu i czy znajdzie w sobie dość zrozumienia dla ich gorliwości w karaniu oficerów, którzy spontanicznym odruchem ukarali porwanie się na cześć zgasłego Wodza.

Dla nas sprawa ta jest przesądzona słowami Józefa Piłsudskiego:

„Cechą wszystkich dobrych żołnierzy jest to, że swych wodzów, prowadzących ich do zwycięstwa, kochają i wymagają dla nich czci”.

ZNP interweniuje u Premiera W wyniku konfiskata „Falangi”

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 9 marca senatorkę Stefanę Kudelską oraz następnie delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Zygmunta Nowickiego i przewodniczącego wydziału obrony prawnej Henryka Jędrusika.

Przedmiotem interwencji delegacji by-

ło ukazanie się w numerze „Falangi” z dnia 22 lutego br. fotomontażu na 1 stronie mającego na celu poniżenie godności „ZNP”.

Pan Premier, uważając, że jest to godło drogie dla rzeszy nauczycielstwa polskiego, przychylił się do wniosku, aby skonfiskować wyżej wspomniany numer „Falangi”.

Ojcobójca skazany na dożywotnie więzienie

19 września r. ub. w nocy w lesie gm. kamieńskiej, pow. szeczucyński go zamordowany został uderzeniem siekiery w głowę Julian Dobruk. Sprawcą morderstwa okazał się 28-letni syn Dobruka Wacław. W dniu 10 bm. znalazła się ta sprawa na wokandyzie

Sądu Okręgowego w Lidzie. Przewód sądowy stwierdził całkowitą winę oskarżonego, który działając z premedytacją, mając na względzie utrzymanie po oje spuścizny majątkowej. Wyrokiem sądu zbrodniarz skazany został na bezterminowe więzienie.

Tragedia jakich wiele

Katarzyna Lubartowiczowa, zam. w Kroplwinie złożyła w polceji następujący meldunek:

Mąż jej Justyn Lubartowicz porzucił ją z dziećmi na pastwę losu, zaś sam zamieszkał wraz z kochanką przy ul. Syberyjskiej 11.

Wczoraj Lubartowiczowa przysłała do me za domagając się pieniędzy. Spotkał ją z awanturą i wyrzucił za drzwi. Na tym jednak nie poprzestał. Pogonił za nią wraz z kochanką i usiłował uderzyć ją twardym narzędziem w głowę. W ostatniej jednak chwili przedochodnie udaremnił jego zamiar.

Mózg pod nożem chirurga

Ameryka ofiarowała Francji fundusze na utworzenie nowej katedry na wydziale medycznym paryskiej Sorbony. Piękny ten gest jest hołdem złożonym genialnemu chirurgowi, dr Clovis Vincent, jednemu z pionierów nowej sztuki, chirurgii mózgu, wydzierającej ca rok setki ludzi z omdlenia paraliżu, zaćmienia władz umysłowych, ślepoty i z objęć śmierci.

SETKI TRUPÓW ZNACZYŁY DROGĘ...

Neuro-chirurgia została zapoczątkowana w Stanach Zjednoczonych. Wynałazcą jej jest dr Cushing. Pierwszą swoją operację na żywym mózgu przeprowadził w 1901 r. Początki były niełatwe. Setki trupów znaczyły drogę bostońskiego doktora. Z całej Ameryki przysyłano mu ludzi, u których stwierdzony rak mózgu nie pozostawiał żadnej nadziei ocalenia. Harvey Cushing, nie zrażając się niepowodzeniami, wiedząc, że ma do czynienia z ludźmi skazanymi na szybką i straszną śmierć,

uparcie przeprowadzał doświadczenia, wynajdując coraz to nowe metody i narzędzia. Dziś ratują one życie tysiącom.

Droga, którą dr Clovis Vincent doszedł do maestrii Cushinga zasługuje na osobną wzmiankę. W młodości marzył on o laurach zawodowego cyklisty. Wstępując z rozkazu ojca na medycynę, stawiał się na egzamin... w sportowych spodniach; łatwo sobie wyobrazić burzenie wysokiej komisji egzaminacyjnej! Vincent musiał się pojawić w drugim terminie, w stroju bardziej odpowiadającym okolicznościom. Ze sporów jednak nie zrezygnował. Zaprzyjaźnił się ze znanym bokserem Carpenterem i odbywał z nim regularne treningi. Dziś jeszcze gardzi uczoną gwarą lekarską i chętnie używa wyrażen zapożyczonych z bieżni i z ringu. Jego odwaga i szybkość decyzji objawiły się w pełni w czasie wielkiej wojny. Znalazszy się w charakterze lekarza w huraganowym ogniu pod Verdun, widząc, że oficerowie padają, a z całego pułku została tylko garstka ludzi, porwał ich do ataku i zdobył fort Vauquois. Dostał nagane za opuszczenie punktu opatrunkowego, ale także legię honorową na waleczność.

KOSZTEM MILIONA FRANKÓW.

Właściwie nie był wcale chirurgiem. Do r. 1928 nie miał w ręku świdra do trepanacji czaszki. Jednak jako wybitnego lekarza neurologa zainteresowały go doświadczenia robione w Ameryce. W 1927 r. udał się do Bostonu i tu przez trzy tygodnie przysłał się pracy Cushinga. Po powrocie do Paryża dokonał pierwszej swej operacji. Do dzisiejszego dnia pacjent, uratowany od pewnej śmierci, przychodzi co pewien czas do kliniki dziećmi kować swemu wybaczy. Nie będąc chirurgiem, dr Vincent nie miał prawa operowania w państwowym szpitalu, w którym był ordynatorem. Na własny koszt założył oddział w prywatnej klinice. Cały swój majątek poświęcił na to. Dopiero po czterech latach pracy i po siedmiuset operacjach władze miejskie Paryża kosztem miliona franków ufundowały mu osobny pawilon chirurgiczny.

Hervey Cushing, bawiąc przejazdem w Paryżu w 1933 r., przyjrzał się w milczeniu robocie swego młodszego kolegi, oświadczył:

— Jeśli któregoś dnia będę miał narodził na mózgu, pana poproszę o zoperowanie jej.

JAK SIĘ ODBYWA TAKA OPERACJA.

Jakież się taka operacja odbywa? Wyślanik „Intransigent” miał okazję zajrzeć do sanktuarium profesora Vincent.

W bocznej sali siedzi pacjentka. Doktor eterem, jodyną i spirytusem obmywa ogoloną głowę. Następuje zastrzyk nowokainy. Pacjentka skarży się na dotkliwie zimno, ale mija ono szybko. Chirurg sprawnymi cięciami kraje skórę, obnaża kości czaszki. Następnie chwytając wielki świder i mocno naciskając kręci. Pacjentka pyta niewinnie: „Czy to zajmie dużo czasu?” A gdy po kilku zabiegach, przez otwór w czaszce wyciekł płyn do przewłok i na jego miejsce chirurg pompuje powietrze, chora pyta znowu: „Kiedy będzie operowana, doktorze?”. Bawiem powyższego zabiegu nie nazywają tu operacją; jest to przygotowanie konieczne do zrobienia rentgena, a dokonał go jeden z uczniów doktora Vincent. Dopiero fotografia pokaże, gdzie znajduje się narośl.

TREPAN ELEKTRYCZNY WIERCY DZIURY W CZASZCE.

Clovis Vincent operuje w sąsiedniej sali. Na stole operacyjnym leży na brzu-

chu młody chłopak. Częściowy paraliż, ślepoty. Trepan elektryczny wierci dziury w czaszce. Cieniutka błyszcząca piłka piłuje kość. Zdejmując kawałek czaszki, ukaże się pięciokątny, czerwony otwór. W międzyczasie nadszedł dr Vincent. Zaczyna się właściwa operacja. Od czasu do czasu chłopak skarży się na ból w szyi. Oh, nie silniejszy niż u dentysty. Pyta także, czy jeszcze długo będzie to trwało. Bawiem cały czas jest przytomny. Dla chirurga uwagi pacjenta są wskazówkami nie mniej cennymi niż puls lub wysokość ciśnienia. Skalpel elektryczny porusza się delikatnie, ale zdecydowanie w palcach chirurga. Jeden nieostrożny ruch może uszkodzić bardzo mało jeszcze zbędne ośrodki snu, temperatury, ciśnienia. Narodziła, która się tam tworzy, powoduje okrutne udreki, monstrualny rozrost rąk, nóg, nosa, języka... Nóż chirurga muska niezbadane tajemnice życia. To cena dzieki której mały chłopak już za parę tygodni będzie biegał, jak jego zdrowi rówieśnicy. Dr Clovis Vincent dokonyuje trzech operacji dziennie. Każda trwa od czterech do ośmiu godzin! A gdy operacja się przeciąga, pielęgnierka podnosi maskę doktora i wsuwa mu do ust kanapkę. Jest się tylko człowiekiem, a reżkom Clovisa Vincent nie wolno zdradzić.

K. M.

Z Oddz. Polskiego Zw. Łowieckiego w Wilnie (Tow. Łowieckie Ziem Wsch.)

9 marca rb. odbyło się kolejne zebranie Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. Na wstępie wysłuchano sprawozdania Prezydium i sekretariatu. Ze sprawozdania tego wynikało, że po roku istnienia zorganizowanego P. Z. Ł. Oddział Wileński Związku liczy 425 członków zwyczajnych (w wojew. wileńskim i nowogrodzkim).

Naradzano się nad głośną sprawą ubicia niedźwiedzia w czasie ochronnym przez p. Karola Steinhagena w lasach przywosyńskich. Sprawa ta była jeszcze przed miesiącem skierowana do Sądu Łowieckiego dla rozpatrzenia w płaszczyźnie etyki myśliwskiej (p. Steinhagen został już, jak wiemy z doniesień prasy, ukarany przez Starostwo Baranowieckie). Uchwalono zwrócić się do Przewodniczącego Sądu Łowieckiego o przyjęcie rozpatrzenia tej sprawy.

W dalszym ciągu omawiano „oryginalną” uchwałę rady gminnej w Prozorokach pow. szeczucyńskiego domagającą się od władz znieśnienia ochrony dla zajęcy i zezwolenia na całoroczne tepienie tej zwierzyny, a to z uwagi na rzekomo szkodliwość zajęcy dla sadów i szkółek owocowych. Uchwalono potępić stanowisko prozorockiej rady gminnej w opinii publicznej, gdyż stanowisko to za równo wypływa z ignorancji kultury sadowniczej i łowieckiej, jak również stoi w rażącej sprzeczności z zasadami ochrony przyrody, krzewionej w innych gminach zarówno przez szkolnictwo jak i samorządy.

Na zakończenie załatwiono szereg spraw bieżących, w szczególności uchwalono przyznać zł. 30 nagrody post. Maciuszewskiemu z post. P. P. w Podbrzeziu za walkę z kłusownictwem i wybitną współpracę z Łowczym Powiatowym na pow. wileński - trocki.

Swierzewski i Łochtin nie są studentami

W związku z notatkami prasowymi, donoszącymi jakoby W. Swierzewski i St. Łochtin byli studentami USB, sekretariat uniwersytetu komunikuje, że W. Swierzewski jest już magistrem praw a St. Łochtin nie jest studentem uniwersytetu od dwóch lat.

Od granicy libijskiej grozi niebezpieczeństwo?



W skutek tego, że Mussolini zwiększył ilość wojska na granicy egipsko-libijskiej, Egipt przystąpił do podniesienia poziomu wyszkoleniowego swej armii przy pomocy instruktorów angielskich. Na zdjęciu widzimy, jak grupa oficerów egipskich przysłuchuje się wykładowi oficera armii brytyjskiej.

ziemiach kościoła O. O. Jezuitów. Już po 40—45 latach wśród ludności miasta i powiatu rozszły się wieści o łaskach i cudach dokonanych za Jego wstawieniem, co spowodowało przeniesienie ciała Męczennika na bardziej zaszczytne miejsce w kościele.

Od r. 1712 rozpoczęto starania przed Stolicą Apostolską o beatyfikację Apostoła Polesia. Wstępne studia, mające na celu zebranie relacji o życiu Boboli i łaskach przez niego dokonanych, dokonał biskup łucki Aleksander Habdank - Wyhowski, następcą którego bisk. J. Przebendowski przeprowadził w r. 1719 proces informacyjny i wystąpił do Kongregacji św. Obrzędów w Rzymie z prośbą o beatyfikację. Prośba ta została poparta w r. 1727 przez króla Augusta II do Ojca św.

Proces beatyfikacyjny przechodził różne koleje. W międzyczasie nastąpiło z jednej strony rozwiązanie Zakonu, z drugiej — rozbiory Rzeczypospolitej. Otaczane powszechną czcią

relikwie Męczennika, zostały przewiezione z Pińska do Połocka, gdzie w r. 1822 zostały przekazane o. o. pijarom, a i osiem lat później umieszczono w oddzielnej kaplicy w kościele parafialnym.

Wreszcie po wznowionym procesie beatyfikacyjnym, 30 października 1853 r. Ojciec św. Pius IX uroczystie dokonał wyniesienia błog. Andrzeja na ołtarze. Do rewolucji bolszewickiej ciała Błogosławionego pozostawało w Połocku w kościele parafialnym pod opieką księży świeckich i w roku 1923 na żądanie papieża było wywiezione przez ks. Walsh'a (T. J.) do Rzymu, gdzie i znajduje się dotychczas w kościele jezuickim al Gesu.

W najgroźniejszych dla odrodzonej Polski chwilach, podczas nawały bolszewickiej biskupi polscy, obradowali w Częstochowie, zwrócili się do Papieża Benedykta XV z prośbą o kanonizację błog. Andrzeja i ogłoszenie go patronem Zmarłychwstałej Ojczyzny. Obywatele Polesia i Zakon O.

O. Jezuitów przyłączyli swe błaganie i teraz w dniach 17 — 21 kwietnia prośbom rzesz wiernych i czcicieli błog. Męczennika stanie się zadość.

Pozostaje tylko prosić, aby relikwie patrona i opiekuna Polesia zostały przewiezione do Pińska i złożone w kościele O. O. Jezuitów, w ścianach którego prawie 300 lat temu ten Apostoł Polesia wygłaszał swe płomienne kazania i w podziemiach którego ciała Jego znalazło pierwsze spożycie przy trudach wędrowności ziemskiej.

* * *

Jak donosiliśmy już, wileńskie organizacje katolickie czynią starania o sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli do Wilna. Sprawie tej poświęcone było wczoraj zebranie wileńskich organizacji katolickich, na którym prof. Świacki uzasadniał prawa Wilna do relikwii. Sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w jutrzejszym n-rze

Sensacje samorządu nieświeskiego

Co się stało z 599 zł z łaski „honorowego prezesa“

Poruszona przez nas parokrotnie sprawa inspektora samorządowego w powiecie nieświeskim p. B. Antczaka, będąca tematem dnia społeczeństwa nieświeskiego od paru już lat, przybrała ostatnio sensacyjną obrót. Oto na skutek polecenia Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku nieświeski wydział powiatowy wyznaczył komisję dyscyplinarną, która się zajmie szczegółowo osobą p. Antczaka i jego działalnością jako inspektora samorządowego. Jak nas informują, Nowogrodzki Urząd Wojewódzki szczególnie zainteresował się tą działalnością i gołów jest, niezależnie od komisji dyscyplinarnej, wyciągnąć

JAK NAJDALEJ IDĄCE KONSEKWENCJE.

Okazało się bowiem, że p. Antczak ma za sobą dochodzenie dyscyplinarne z okresu swego urzędowania w charakterze inspektora samorządowego w powiecie baranowickim i że, pomimo oczyszczenia się z zarzutów, stawianych mu, został zwolniony z posady jednogłośnie uchwałą baranowickiego wydziału powiatowego. Urzędująca w sprawie nieświeskiej komisja dyscyplinarna prawdopodobnie zająć się dojrzałym akt sprawy baranowickiej.

P. Antczak miał duże kłopoty w związku ze sprawą baranowicką „Związku Rezerwistów”. Bohater afery tej został skazany na 6 miesięcy więzienia p. Antczak zaś wyszedł z tej sprawy bez zarzutu. Oczywiście te „kłopoty” p. Antczaka w związku z tą aferą, były, jak należało wnioskować z ich zakończenia, zbiegiem przykrych okoliczności, nie wynikających ze złej woli inspektora, jednakże są one również tematem rozmów w Nieświeżu

Pisaliśmy w swoim czasie o DOCHODZENIU PROKURATORSKIM, które się toczyło przeciwko p. Antczakowi w Nieświeżu w sprawie rabatu, udzielonego przez Zarząd Centralny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego — oddziałowi nieświeskiemu w związku z zakupionymi przez ten oddział w centrali drukami. Postawiono wtedy zarzut niewyliczenia się z tego rabatu przez p. Antczaka, który transakcję zakupu druków przeprowadził. Dochodzenie prokuratorskie jak wiemy zostało umorzona, ponieważ p. Antczak zwrócił 400 złotych rabatu Zarządowi Centralnemu, resztę zaś walne zebranie oddziału nieświeskiego przyznało mu tytułem zwrotu kosztów podróży, poniesionych w związku z wyjazdem do Warszawy po druki.

OBECNIE SPRAWA RABATU ZNOWU KOMPLIKUJE SIĘ

W tym razem niezależnie już od osoby p. Antczaka, chociaż z powodu jego poprzedniej działalności jako prezesa oddziału nieświeskiego Związku Zaw. Prac. Sam. Ter. Oto oddział nieświeski żąda zupełnie słusznie, aby zarząd centralny zwrócił zwrócony przez p. Antczaka część rabatu w wysokości 400 złotych. Rabat ten został przyznany oddziałowi niezależnie od osoby p. Antczaka i nikt nie miał prawa tą sumą dysponować według własnego „widzi mi się”. Jednakże Zarząd Centralny Związku, jak dotychczas, nie chce zwrócić tej sumy i motywuje to tym, że jakoby oddział nieświeski przez odesłanie tej sumy zrzekł się tym samym części rabatu.

Jak dotychczas pozostaje tajemnicą — dlaczego p. Antczak odesłał te 400 zło-

tych do Zarządu Centralnego. Tym bardziej jest to zagadkowe, że sumę tę przelał on już w toku dochodzenia prokuratorskiego.

Jak wiemy początkowo oddział nieświeski przyznał p. Antczakowi z ogólnej sumy rabatu hojny „zwrot kosztów”. Przeciwnie temu

ZAPROTESTOWAŁ CENTRALNY ZARZĄD

i w piśmie swoim podał m. in.:

„Jeżeli chodzi o pokrycie z otrzymanych pieniędzy kosztów przejazdu kolegi inspektora Antczaka, to według naszego zdania, nie mogą one przekraczać zwykłej normy przyjętej dla wyjazdów służbowych. Wobec powyższego wzywamy Zarząd Oddziału do zapłaty całościowej kwoty zł. 599.— na przychód kasy oddziału, z których może Zarząd w granicach swych uprawnień wypłacić tylko zwrot odpowiednich kosztów.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Dyrektor Związku
(—) PACHOLCZYK.

Stało się jednak tak, że zarząd nieświeski nie zobaczył z tej sumy ani grosza.

Przeformowana w swoim czasie przez zwolenników p. Antczaka na walnym ze-

braniu oddziału nieświeskiego Zw. Zaw. Prac. Sam. Ter. uchwała, nadająca mu

GODNOŚĆ HONOROWEGO PREZESA

(uchwała zapadła w okresie dochodzenia prokuratorskiego), nie znalazła aprobaty w Zarządzie Centralnym. Jak nas informują Zarząd Centralny umotywował swoje negatywne stanowisko specjalnym piśmie.

Wreszcie dla całokształtu obrazu należy dodać, że p. Antczak zmuszony był ustąpić z pracy w wydziale powiatowym w Grodnie.

O UZDROWIENIU ATMOSFERY

w samorządzie terytorialnym powiatu nieświeskiego.

P. Antczak, jako inspektor samorządowy przyczynił się do powstania atmosfery, niesprzyjającej owocnej skoordynowanej i zgodnej pracy we wszystkich komórkach samorządu tego powiatu. Tam, gdzie istnieją przeciwności, się sobie dość energicznie zwolennicy inspektora samorządowego i jego co najmniej krytycy, posiadający rzeczowy materiał do tej krytyki, może kwitując szkodliwą zasadą „popierania swego”. A o tym, że p. Antczak lubiał i lubi popierać „swoich” mówi się głośno w Nieświeżu. [w].

Polemika w sprawie rzeźni nowogrodzkiej

W związku z artykułem „Porządeczki w nowogrodzkiej rzeźni miejskiej” w Kurjerze Wileńskim z dn. 24. II. 1938 r. Nr 54/4372, — otrzymaliśmy od byłego a i obecnie nowoobranego burmistrza w Nowogrodzku p. Sianożęckiego pismo, w którym czytamy:

Autor artykułu p. t. „Porządeczki w nowogrodzkiej rzeźni miejskiej” porusza w nim dwie sprawy:

1. — że obecny lokal uboju trzody chlewnej, istniejący od kilku lat a zauważony przez autora dopiero teraz, ze względu na swą ciasnotę i nieprzystosowanie — nie nadaje się na cele ubojowe, przy czym sugeruje myśl, że Zarząd pociągał możliwość dostosowania jednej z sal w nowo wybudowanym gmachu rzeźni dla uboju trzody,

2. — faworyzowanie przez b. Tymczasowy Zarząd Miejski Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogrodzku.

Otóż pomimo kategorycznego twierdzenia autora — sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Gmach nowej rzeźni jest w stanie budowy, w niektórych halach nie są jeszcze zdjęte rusztowania stropowe — przerwa w budowie jest zwykłą przerwą sezonową i z wczesną wiosną budowa będzie dalej na powo podjęta. Dostosowywanie w tym stanie jednej z hal dla uboju trzody chlewnej na okres od grudnia do marca, byłoby zbyt kosztowne i neraziloby Zarząd Miejski na straty kilku tysięcy złotych, gdyż sala, o której autor artykułu mówi, jest przeznaczona w planie budowy na inne cele, całe zatem urządzenie, z rozpoczęciem sezonu budowlanego, musiałoby być usunięte i siłą rzeczy zmarnowane. Karygodną byłaby gospodarka Zarządu Miejskiego, gdyby postąpił tak jak to sobie wyobraża autor artykułu.

Część artykułu dotycząca faworyzowania Bazaru Przemysłu Ludowego przedstawia się jeszcze bardziej niecisłe, zresztą sam au-

tor to potwierdza, skoro uznał za wskazane dawać wyjaśnienie prostując swoje zdanie. Pozwolenie dane Bazarowi na wyrób cementowej cegły w jednej z hal przedstawia się dla Zarządu Miejskiego wybitnie korzystnie, gdyż osusza się wilgotny budynek, zatrudnia się 7 bezrobotnych, ponadto Bazar płaci za salę, wodę i za światło. Pozwolenie na długi czerpiecie do kanalizacji i wodociągu rzeźni dla Zarządu Miejskiemu korzyści w postaci opłat przez Bazar, obawy zaś co do wody są płonne, gdyż od czasu naprawy studni przy rzeźni w październiku r. ub. wydajność studni wynosi 110 m³ na dobę, zaś zapotrzebowanie maksymalne wody przez rzeźnię wynosi 24 m³.

Wreszcie, żadnego materiału budowlanego Bazarowi nikt nie przekazywał. Zarząd Miejski zwrócił się do Bazaru z prośbą aby Bazar, do prowadzonych przez siebie robót, wypożyczył od Zarządu Miejskiego pozostały od robót letnich cement, w obawie, by tenże cement w okresie zimowym nie zbitniał. Jest to zatem zabezpieczenie się przez Zarząd Miejski od strat. Zresztą w latach po przednich wypożyczano cement firmom prywatnym żydowskim.

Na powyższe wywody p. Kaz. Iwanowski autor notałki o „porządeczkach” replikuje w ten sposób.

Artykuł mój p. t. „Porządeczki w nowogrodzkiej rzeźni miejskiej” podtrzymuję w całej rozciągłości i czekam ingerencji właściwych organów powołanych do rozstrzygnięcia podobnych spraw. Na marginesie powyższego listu p. Sianożęckiego mogę wysunąć jedynie następujące uwagi:

1. Nie widzę w tym liście zaprzeczenia, że „rzeźnia”, gdzie się bije trzode chlewnej znajduje się w stanie anty-sanitarnym i że fakt ten tolerowany jest tak przez Magistrat jak i władze sanitarne.

O rzeźni miejskiej pisałem kilkakrotnie, a także i w roku ubiegłym.

Finansowanie przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Wilnie

przetwórstwa i zbytu artykułów roln. w r. 1937

W związku z lepszymi urodzajami w roku ub. wysunęło się na czoło zagadnienie usprawnienia organizacji przetwórstwa i zbytu artykułów rolnych. Zagadnienie to posiada zasadnicze znaczenie dla zapewnienia właścicielom gospodarstw wiejskich istotnych korzyści, płynących ze zwykłej cen. Akcja usprawnienia tej dziedziny wymaga po mocy kredytowej powołanych do tego instytucji finansowych. Dla zobrazowania tej akcji na naszym terenie podajemy tu dane z 1937 r., zaczerpnięte z Oddz. Państw. Banku Roln. w Wilnie. Bank ten w działalności swojej kładzie specjalny nacisk na usprawnienie zbytu artykułów rolnych, jak również na rozbudowę przetwórstwa rolnego. Zadanie to rozległe i tym trudniejsze, że w wielu wypadkach wymaga pracy od podstaw, tak że Bank nie mógł ograniczyć się jedynie do finansowania różnych poczynań, lecz zmuszony był również do podejmowania inicjatywy w organizowaniu poszczególnych przedsięwzięć.

Teatr m. NA POHULANCE
Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.
OSTATNIA NOWOŚĆ

Podkreślić należy wydatne poparcie przez Bank akcji zastępowania surowców włókienniczych produktami krajowymi, przez finansowanie zbytu lnu i konopi.

W ub. roku na samo finansowanie przetwórstwa i zbytu produktów rolnych na terenie woj. wileńskiego i nowogrodzkiego Bank wypłacił nowych kredytów około zł. 8.500.000 z której to sumy na finansowanie przetwórstwa wypada zł. 1.500.000, na finansowanie zbytu produktów rolnych — zł. 4.330.000, na skup ziemiopłodów przez spółdzielnie rolniczo-handlowe ponad zł. 2.500.000. Poza spółdzielniami rolniczo-handlowymi Bank finansuje również firmy prywatne, trudniące się przerobem i zbytem produktów rolnych. Z finansowanych na naszym terenie firm, 6 trudni się handlem włókna lnianego, 1 — zajmuje się uszlachetnianiem włókna lnianego, 1 — trudni się przerobem nasion oleistych, 2 — produkcją konserwy z grzybów, 1 — konserwy z ogórków i rybne, 2 — zajmują się eksportem jaj, 1 — posiada zakłady przemysłowe przetworów kostnych i 1 — jest wytwórnią suszonych jarzyn. Firmy te Bank wypłacił kredytów w ogólnej sumie zł. 3.580.000.

Usprawnienie zbytu i przetwórstwa produktów rolnych przyczynia się oczywiście do polepszenia sytuacji rolnictwa, zachęca rolników do podnoszenia rentowności swych gospodarstw, a co za tym idzie — zwiększenia swych dochodów. Świadczą o tym zwiększone w roku ub. zakupy maszyn i narzędzi rolniczych, jak również wzrost ilości zużycia nawozów sztucznych.

Echa Kongresu Pracowniczego

8 marca br. odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie wileńskiej okręgowej Komisji Porozumiewawczej Pracowników. Umysłowych, na którym zostały omówione sprawy, związane z realizacją postulatów świata pracy, uchwalonych na Kongresie Pracowniczym w Warszawie w dniach 16 i 17 stycznia rb.

Komisja stwierdziła, że w związku z nieuwzględnieniem przez Rząd i Ciało Ustawodawcze potrzeb pracowników umysłowych, zawartych w uchwałach Kongresu Warszawskiego, w szerokiej masach pracowniczych okręgu zapanowało rozgorączczenie. Szczególniej boleśnie zostało odczuwane utrzymanie podatku specjalnego oraz obniżenie składki w ubezpieczalniach społecznych.

Komisja postanowiła zwołać w najbliższym czasie Kongres Pracowniczy okręgu w Wilnie aby zająć odpowiednio stanowisko w wytworzonej sytuacji.

„Makab” wylaśnia

W związku ze sprawozdaniem o rozprawie sądowej w sprawie „Afery ze zniżkami kolejowymi”, umieszczonym 8 marca Zarząd Klubu Makabi wyjaśnia, iż oskarżony Wyszynores Chonon nigdy prezesem Z. T. G. S. „Makabi” — Wilno nie był i w dniu 23 sierpnia 1935 roku został wydalony z Towarzystwa.

mentacją dają dość elementów do tego, aby znający stosunki miejscowe nowy swój bodnie przez obywateli wybrany Zarząd Miejski sprawę rzeźni załatwił jak najpomysłniej i najkorzystniej dla interesu publicznego.

LEON MOENKE Stawka o życie

— Płyniemy! — rzuciłem rozkaz, gdy fala uderzyła nam w piersi. I zacząłem płynąć.
Raz po raz pełną piersią chwytałem powietrze, wzbijając się na fale.
— Nareszcie płyniemy! Nareszcie nadeszła ta chwila! Nareszcie jest ruch, jest walka i czyn — zdawało się, że krzyczał na mnie każdy mięsień, każde ścięgno, całe ciało — od głowy do palców u nóg.
Byłem wprost pijany od tego uczucia. W tym poryweczym ruchu naprzód zawadzały mi jedynie piłki. Lecz cóż, godziłem się z tym. Za pewnośc paciliśmy się szybkością.
Co chwila wzlatywałem do góry i opuszczałem się w dół. Fale były rześkie, co cieszyło mnie nie mniej od bezchmurnego nieba i jasnego blasku słońca.
Nie zobaczycie wy nas przy tych falach i przy tym blasku słonecznym — myślałem sobie i jeszcze głębiej czerpałem powietrze, płynąc wprost w kierunku słońca i wolności.
— Lonku! zaczekaj! — doleciał raptem do mnie z oddala głos żony. — Nie mogę nadążyć za tobą.
Spojrzałem za siebie. W 70—80 metrach poza mną ledwie się posuwała żona. Zaczęłem więc krążyć na miejscu, oczekując na nią.
— Lonku! płyn obok mnie — rzekła żona, gdyśmy się wreszcie zrównali.

Stosownie do jej życzenia płynęliśmy już dalej obok siebie. Lecz posuwanie się żony naprzód było tak marudne, iż płynąc obok niej nie mogłem prawidłowo oddychać. Po kilku chwilach tego tamującego oddech pływania, poczułem się zmęczony i wyczerpany.
— Czy nie możesz płynąć trochę prędzej? — spytałem.
— Nie, nie mogę — odparła zachłysławszy się wodą.
— Zamykaj usta, gdy ci fala w twarz uderza — krzyknąłem do niej.
— Wiem, ale zawsze — kcha, kcha, — inaczej wypada.
— Nie rozmawiaj! Rozmowa męczy! I wodę łykasz.
Przez pewien czas płynęliśmy w milczeniu. Rady moje poskutkowały. Żona stopniowo nabrała wprawy w zamykaniu w porę ust.
— Nie, tak pływać nie mogę, to mię męczy — odezwał się wreszcie znowu: — wołę płynąć naprzód i z powrotem do ciebie.
— Dobrze, — zgodziła się — nie odpływaj tylko daleko.
Popłynąłem nie śpiesząc się naprzód. Wołanie: „Lonku” zawracało mnie co chwila z powrotem, gdy niepostrzeżenie dla siebie znaczej się oddalałem.
Tak zacząłem płynąć tam i z powrotem, oglądając się na żonę. Płynęliśmy ciągle w kierunku otwartego morza. Stopniowo oddalaliśmy się coraz bardziej od brzegu. Już daleko w tyle za nami pozostały tyczki, sterczące z wody w odległości jakiegoś kilometra od plaży. Oddychając rytmicznie i całą piersią, nie od-

czuwałem już teraz takiego zmęczenia, jak trzymając się obok żony.
— Czy prędko zaczniemy już płynąć wzdłuż brzegu? — spytała w pewnej chwili żona.
— Jeszcze trzeba płynąć w otwarte morze. Trzech kilometrów nie odpłynęliśmy, ale niezadługo tam będziemy.
Las na brzegu malał tymczasem. Tylko wieża obserwacyjna, oddalając się, wystawała coraz bardziej ponad nim.
Nie widzą nas! — nie zauważyli! — myślałem, patrząc na wieżę. — A może czekają tylko momentu, gdy zaczniemy płynąć wzdłuż brzegu? Nie, nie! Nie czas. Płyniemy jeszcze i jeszcze kawałek, chociażby do zachodu słońca. Nie, nie warto. Trzeba wcześniej wzdłuż brzegów popłynąć. Ot, jeszcze, jeszcze kawałek nie duży — medytowałem sobie, pływając tam i z powrotem.
— Teraz wzdłuż brzegu! zdecydowałem się wreszcie i podpłynąłem do żony, by skierować ją w północnym kierunku.
Lecz gdy zbliżyłem się do niej oniemiałem. Twarz jej była, jak wcielonemu przerażeniu przedśmiertne.
— Nie mogę! Tonę! Zawracajmy spowrotem do brzegu!
— Uspokój się! Nie utoniesz, chociażbyś chciała. Trzymaj się piłki.
— Nie dopłynę! Umrę! Utonę! Wracajmy! — wykrzykiwała urywanie z błędą od przerażenia twarzą i zaczęła zawracać do brzegu.
(D. c. n.)

Pozytywne wyniki akcji OZN gm. ilskiej pow. wilejskiego

Prezydium oddziału opracowało plan rocznej pracy, który konsekwentnie jest realizowany.

Tak więc w styczniu br. uruchomiono sklepiki gromadzkie, zaspakajające niezbędne potrzeby ludności poszczególnych gromad. Akcja ta trwa nadal, przyczyniając się wielce do rozwoju handlu chrześcijańskiego na lutejszym terenie.

W miasteczku Ilii w najbliższym czasie mają być uruchomione cztery stragany, celem których będzie zaopatrywanie ludności w produkty pierwszej potrzeby. Do kierownictwa straganów powołani będą z miejscowego Związku Strzeleckiego absolwenci kursu straganiarskiego w Wilnie.

Dla popierania rozwijającego się handlu chrześcijańskiego została w lutym br. zorganizowana Chrześcijańska Kasa Kredytu Bezprocentowego operująca kapitałem powstałym z udziałów i z zapomogi udzielonej przez centralę.

Sfery kupieckie dużą rolę przywiązują do działalności tej instytucji kredytowej. Inicjatorem i realizatorem Ch. K. K. B. jest p. Waśniowski Witold miejscowy przewodniczący OZN. J. S.

100-lecie gimnazjum w Pińsku

W roku bież. miejscowe gimnazjum obchodzi 100-lecie swego istnienia. Zaangażował się komitet obchodu, który w związku z jubileuszem i projektowanym zjazdem koleżeńskim b. wychowanków gimnazjum z czasów jak przedwojennych, tak i późniejszych uprasza wszystkich absolwentów o podanie swych adresów i zgłoszenie udziału w zjeździe. Zjazd odbędzie się w czasie Jarmarku Poleskiego w lipcu lub sierpniu br. Przewidziane są ulgi kolejowe w wysokości 66% w obydwie strony. Zgłoszenia i adresy należy nadsyłać na ręce prof. p. P. Znańskiego — Gimnazjum Państwowe w Pińsku.

Kino „APOLLO” w Baranowiczach

wyświetla wspaniały film pełen emocjonujących przewrót morskich

Czarny korsarz

W rolach głównych: Eiro Werratti, Siłwana Jachino i wiele in.

Regulamin II konkursu pamiątek regionalnych

- Organizatorzy:** Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.
- Cel:** Konkurs pamiątek regionalnych ma na celu ożywienie i podniesienie wyrobu pamiątek w Wilnie.
- Termin:** Prace należy nadsyłać do Zw. Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32) do dnia 15 maja 1938 r.
- Rodzaj eksponatów:** Eksponaty muszą mieć przede wszystkim charakter użytkowy i artystyczny (pudełka, torebki, popielniczki, kukielki, serwetki itd.). Pożądane są również drobniaki przystosowane do noszenia w klapie, zabawki o charakterze regionalnym (miniatury drewnianych rzeczy codziennego użytku, naczyńa drewniane, gliniane, koszyki itp.). Natomiast nie są pożądane: naturalne imitacje wyrobów ludowych.
- Materiał:** Drzewo, len, wlna, glina, słoma, wórki, skóra, kwiaty suszone papier (np. albumy fotograficzne) itp.
- Cena:** Pamiątki zostaną podzielone na trzy kategorie. Cena pamiątki w I kategorii nie powinna przekroczyć — 50 gr, w II — 3 zł, w III — 6 zł.
- Warunki zgłaszania eksponatów:** Do nadesłanych eksponatów musi być załączone godło. Takie same godło winno być na kopercie, w której zgłaszający się podaje nazwę firmy i dokładny adres.
- Komisja konkursowa:** W skład Komisji Konkursowej wejdą przedstawiciele następujących organizacji: Rady Wydz. Sztuk Pięknych, Koła Studentów Sztuk Pięknych, Polsk. Twa Krajoznawczego, Zakładu Etnografii, Zarządu Miasta, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Rady Wil. Zrzeszeń Artyst. i Związku Propagandy Turystycznej.
- Nagrodzonym i wyróżnionym firmom** zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy wyróżnienia.
- Eksploatacja:** Organizatorzy nie zastrzegają sobie prawa eksploatacji nagrodzonych projektów.
- Wystawa pamiątek regionalnych:** Po zakończeniu konkursu nagrodzone i wyróżnione eksponaty zostaną wystawione w kilku punktach miasta na wystawach sklepowych celem ich zareklamowania.
- Sprawy nieprzewidziane:** W wypadku zaistnienia kwestii nie objętej niniejszym regulaminem ostateczna decyzja przysługuje Komisji Konkursowej.

KRONIKA

MARZEC
12
Sobota

Dziś Grzegorza Wielkiego.
Jutro, Krystyny P. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 11 III. 1938 r.

Ciśnienie 780
Temperatura średnia —1
Temperatura najwyższa +3
Temperatura najniższa —2
Opad — ślad.
Wiatr północny.
Tendencja — wzrost
Uwagi — chmurno

NOWOGRODZKA

— **Wspólny ścigacz trzech województw.** 6 marca rb. w Sali Posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodku odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu LMK, Ziemi Nowogrodzkiej, połączone ze Zjazdem Prezesów Obwodów LMK. Na zjazd przybyli dwaj delegaci Zarządu Głównego LMK z Warszawy, delegaci z Okręgów Wileńskiego i Poleskiego, członek Zarządu Okręgu Nowogrodzkiego oraz prezesi Obwodów LMK Ziemi Nowogrodzkiej.

Zebrań uchwalili jednogłośnie przyłączyć się do Komitetu Obywatelskiego Zbiórki na Ścigacz w Wilnie i wraz z Okręgiem Poleskim rozpocząć akcję składkową na wspólny ścigacz trzech wschodnich województw: poleskiego, wileńskiego i nowogrodzkiego.

Akcja ta będzie prowadzona w ramach Funduszu Obrony Morskiej (FOM). Numer konta czekowego FOM na województwo nowogrodzkie jest 42017.

LIDZKA

— **Zebrań Zw. Rezerwistów w Lidzie.** W niedzielę 13 bm. w lokalu własnym przy ul. Suwalskiej 79 — odbędzie się ogólne zebranie członków Związku Rezerwistów w Lidzie.

Początek zebrania o godz. 13.

— **Zarząd Miejski w Lidzie** z dniem 15 marca przystępuje do wydawania tabliczek rowerowych na rok 1938 i 1939.

Cena tabliczki rowerowej wynosi zł. 4. Zgłaszać się należy do kasy miejskiej (ul. im. Pułku Suwalskiego 3, pokój Nr 6), następnie z pokwitowaniem na wpłaconą w kasie kwotę do referatu administracyjnego (pokój Nr 1) gdzie wydana zostanie tabliczka rowerowa.

Ostateczny termin rejestracji i wykupie nia tabliczek upływa z dniem 1 maja rb.

— **Za kradzież.** Został aresztowany Samuel Dabcański (3 Maja 74) pozostający pod zarzutem dokonania kradzieży 600 zł. na szkodę G. Abramowiczowej zamieszkałej przy ul. Szkolnej 38.

BARANOWICKA

— **Nowa chrześcijańska spółdz. zarobkowa cieśli.** W lokalu ZZZ przy ulicy Szosowej odbyło się zebranie cieśli pod przewodnictwem Sienkiewicza Władysława. Na zebraniu tym zorganizowano chrześcijańską spółdzielnię zarobkową p. n. „Dobry Ciesla” z odpowiedziami udziałową. Spółdzielnia ta będzie istniała przy miejscowym OZN. W skład zarządu weszli: prezes Łobko (Górna 48), sekretarz Kulik Mikołaj (Mała Kołpienica), skarbnik Caryk (Szeroka) i 2 członków zarządu Krawczyński Aleksander (Górna 1) i Wasiewicz Mikołaj (Mała Kołpienica).

— **Spęd buhaja rasy czerwonej w Wolnej.** Na placu gminnym w Wolnej odbył się spęd buhaja rasy czerwonej z terenu gminy wolińskiej pod nadzorem insp. hodowlanego p. Tadeusza Higena - Bergera z Izby Rolniczej w Wilnie i agronoma pow. Stanisława Krusa.

Dostarczono przeszło 50 buhaja. Przyznawane były nagrody od 10 do 15 zł za okazanie sztuki.

— **WIELKI POŻAR WE WSI SAWICZE.** We wsi Sawicze, gm. Wólca wybuchł onegdaj z nieustalonych przyczyn wielki pożar, który strawił kilkanaście zabudowań chłopskich. Między in. spłonęła stodoła Kosmacza Bazylego wraz z paszą i narzędziami rolniczymi łącznej wartości 2030 zł, stodoła Małasia Jana wart. 140 zł, dom mieszkalny, chlew, narzędzia rolnicze i zboże Prowojskiego Aleksandra wart. 3000 zł, dom mieszkalny, odzież i zboże Lochozy Włodzimierza wart. 1200 zł, dom, chlew, odzież i 20 owce Sulżyckiej Magdaleny wart. 1500 zł, dom, stodoła i narzędzia rolnicze, zboże 4 owce i 9 kur Sawicznej Nadziej wart. 2600 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna ze wsi Sawicze i Wolnej oraz miejscowa ludność.

— **ROZPRAWA NOŻOWA.** Nachwat Jan, mieszk. wsi Dobryniów, gm. dobromyśkiej złożył skargę, że został napadnięty na ulicy przez Podgórnego Jana i Rusaka Aleksandra, mieszkańców wsi Mogilnica, którzy mu zadali nożem dwie rany w bok i głowę. — **OKRADE BRATA.** Zwański Józef, z mieszkały w Baranowiczach przy ul. Szosowej 6 oskarżył swego brata Sergiusza, że ten

w czasie nieobecności domowników skradł mu walizkę zawierającą 115 fartuchów płócennych, łącznej wartości 300 zł. Po tej kradzieży zbiegł.

NIEŚWIESKA

— **Powiatowe zrzeszenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** w Nieświeżu prowadzi systematycznie dla członków i sympatyków odczyty i wieczory dyskusyjne na tematy związane z życiem społecznym, kulturalnym i gospodarczym. 10 marca br. wygłoszony został w lokalu ZPOK przez naczelnika urzędu skarbowego p. Michałowicza odczyt pt. „Młode koncepcje polskie w dziedzinie polityki zagranicznej”.

— **Inwalidzi — bezrobotnym.** Za przykładem gminnego ognia inwalidów wojennych w miasteczku Zaostrowie, którzy w liczbie 20 złożyli 67 zł na zimową pomoc bezrobotnym — poszli również inwalidzi z terenu gmin: kleckiej, snowskiej, nieświeskiej i sinawskiej zbierając razem na tenże cel ponad 400 zł. Zbiórka trwa w dalszym ciągu, zapoczątkowali ją również inwalidzi w pozostałych gminach.

— **HURAGAN WYRZĄDZIŁ WIELE SZKÓD.** Donosiliśmy, że przeszła nad Nieświeżem niebawem silna wichura. Wczoraj znowu nad gminą klecką szalał huragan, którego skutki najdotkliwiej odczuli mieszkańcy wsi Domałkarowice. Huragan połał wiatrak będący własnością Pawłowskiego Ignacego, rozwałił i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania go spodarcze oraz pokaleczył inwentarz na szkodę Sałaty Aleksandra. Również wiele stracił ponieśli gospodarze Abramowicz Michał, Sałata Bazyl i Mojsiejczyk Włodzimierz, którym huragan porzywał z zabudowań dachy, poprzewracał chlewy i porwał sufity. Dość poważnie pokaleczony został inwentarz żywy.

ŚWIECIĄNSKA

— **Walne zgromadzenie Koła ZOR.** Odbyło się w Świecianach walne zgromadzenie członków Koła Zw. Oficerów Rezerwy pow. świeciańskiego. Omawiane były zagadnienia organizacyjne i ideowe. Na zebraniu obecny był przedstawiciel armii kap. Polkowski i starosta powiatowy Dworak Stanisław, który wygłosił przemówienie dotyczące roli i zadania oficerów w kresach.

Dokonane zostały wybory nowego zarządu Koła, weszli: por. rez. Boryta Stanisław — jako prezes, por. rez. Malinowski St. — wiceprezes, na członków zarządu powołani zostali następujący oficerowie rez.: Mieszowski, Downarowicz, Siemaszkiewicz, Brozeczki, Antoszek, Bernatowicz, Panasewicz.

— **Akcja pomocy wdowom i sierotom po polegających w Komajach.** W ostatnią niedzielę karnawału odbyła się w Komajach świetnie zorganizowana impreza teatralna. Odegrana została sztuczka sceniczna p. t. „Dziewczyna rekrutem” Wśród miejscowych „artystów” zabłysła nowa „gwiazda” — Janna Macukówna; publiczność zapelniała szereg ławek nagradzając hucznymi oklaskami. Dochód w sumie 380 zł i 4 gr przekazała na Stowarzyszenie Rodziny Polowej w Świecianach jako zapomóg dla wdów i sierot po polegających policjantach. Takiego dochodu nie miały jeszcze Komaje z żadnej imprezy.

— **„Karpaccy górale” Józefa Korzeniowskiego** — na deskach scenicznych we wsi Mieguny. Koło Związku Młodej Wsi w Miegunach, gm. komajskiej, wystawiło w ub. sobotę dramat w 3 aktach J. Korzeniowskiego — „Karpaccy górale”. Staranną reżyserię i piękne dekoracje wykonał Ignacy Broniszewski — miejscowy nauczyciel.

Wśród artystów wyróżniła się Józefa Szejwianówna w roli Prakseidy, której partię gry nagradzała publiczność burzą oklasków. Ponadto dobrze grali: Prokop Jan, Urbanoje Franciszek, Wysocki St. i inni.

Na froncie walki z lekkomyślnym narażaniem życia Gabinet pokątnych operacji znachorki

Niejednokrotnie już pisaliśmy o źniwie śmierci, jakie pociąga za sobą pokątny proceder dokonywania zakazanych operacji i zabiegów. Kroniki policyjne coraz częściej notują ostatnio na wileńskiej nieszczęśliwe wypadki, spowodowane nielegalnymi zabiegami, których dokonywują rozmaite wilejskie „znachorki” i „felczerki”.

Nie tylko jednak dzieje się to na wsi. Również w Wilnie kwitnie ten pokątny proceder.

Wczorajsza kronika wypadków notuje właśnie taki „kwiatek”.

Onegdaj na ul. Zygmuntowskiej znaleziono młodą nieprzytomną niewiastę. Leżała na chodniku zdradzając słabe znaki życia. Wezwano pogotowie, które przewiozło nieprzytomną niewiastę z objawami zatrucia do szpitala.

Towarzystwo Fińsko-Polskie w Helsinkach



Reprodukujemy fragment z dorocznego zebrania Fińsko-Polskiego Towarzystwa w Helsinkach. Na zdjęciu: pierwsza od lewej — małżonka szefa sztabu generalnego fińskiego p. Oesch, dalej szef sztabu gen. Oesch, obok niego znany przyjaciel Polski prof. uniwersytetu w Helsinkach Mansikka, i wreszcie znana literatka i tłumaczka dzieł Sienkiewicza p. Talvio-Mikkola i poseł R. P. w Helsinkach min. Sołkolnicki.

Panowanie Włoch nad Etiopią



Na zdjęciu — wicekról Abisynii ks. Aosta w czasie inspekcji prowincji etiopskich, przy zbiorach rolnych w prowincji Harraru.

POSTAWSKA

— **Poprawa stanu finansowego gmin.**

Odbył się w Postawach pod przewodnictwem starosty powiatowego całodzienny zjazd wójtów i sekretarzy gmin pow. postawskiego. Na zjeździe omówiono wszystkie najaktualniejsze sprawy związane ze stanem gospodarczym i finansowym gmin. Złożone przez wójtów sprawozdania wskazują, że gospodarka finansowa gmin w stosunku do roku ubiegłego znacznie poprawiła się, czego wyrazem są nadwyżki w kasach gminnych wyrażające się ogólną sumą 43 tys. złotych.

OSZMIĄNSKA

— **Pożyteczne zarządzenie.** Starosta oszmiński wydał zarządzenie wszystkim burmistrzom i wójtom w powiecie rozpoczęcia akcji sanitaro-porządkowej, mającej na celu udrożnienie osiedli oraz podniesienie ich stanu kulturalno-sanitarnego. Plan realizacji akcji przewiduje uprządkowanie oraz zabrukowanie ulic, placów i targowisk oraz doprowadzenie do stanu należącego studni, a w razie potrzeby rozpoczęcia budowy nowych. Ponadto plan przewiduje zaopatrzenie szkół powszechnych w sprzęt higieniczny oraz nasilenie nadzoru nad przedsiębiorstwami o charakterze użyteczności publicznej.

— **Konkurs dla młodzieży szkolnej.** Zarząd oddziału powiatowego OSP w Oszmieńce wzmocnił w ubiegłym ogłosił na rok bieżący konkurs wypracowań młodzieży szkolnej na tematy pożarnicze oraz

sposobu zadrzewienia posesji. Do konkursu stanęły wszystkie szkoły powszechne oraz I klasa gimnazjum państwowego w Oszmieńce.

Po rozpatrzeniu przez sąd konkursowy wyróżnione prace będą nagrodzone indywidualnie i zespołowo.

Zapoczątkowana w ten sposób akcja propagandowa wśród młodzieży szkolnej znalazła uznanie i przychylną ocenę ze strony centralnych władz strażackich.

WILEJSKA

— **Dwa r. k. m. dla KOP-u.** Zainicjowana przez sędziego Waszkiewicz w Ilii akcja fundacji dwóch r. k. m. dla KOP-u rozwija się pomyślnie. Zebrano dotychczas ponad 1200 zł. Pozostała suma, niezbędna na zakup r. k. m. a zadeklarowana przez sfery urzędnicze, rolnicze i handlowe, wpłynie do kasy w najbliższych miesiącach.

Urzednicy państwowi i prywatni, jak dotychczas najlepiej spełnili swą powinność — wpłacając całkowicie zadeklarowane sumy.

Dużą pozycją dochodową stanowią imprezy artystyczno-kulturalne, których doskonałym organizatorem jest p. Szyferski J. S.

— **Kurs dla sołtysów gm. Ilii.** Z inicjatywą i pod opieką powiatowych władz oświaty pozaszkolnej będzie uruchomiony w b. m. kurs oświatowy dla sołtysów.

Prelegentami będą nauczyciele szkoły w Ilii. J. S.

teczniejszy, drugi — 5 zł. Ten dział powolniej, lecz nie mniej skutecznie. Markowa zaproponowała 5 zł i otrzymała od znachorki buteleczkę z płynem, który miała przyjmować codziennie. Pacjentka skrupulatnie stosowała się do rady znachorki i przyjmowała codziennie przepisana ilość kropli. Pewnego dnia poczuła się bardzo niedobrze, dostała ataku silnych bólei i... udała się do policji. Tam zaproponowano jej, by dostarczyła owych kropli, które przechowywała u swej znajomej przy ul. Zygmuntowskiej. Markowa udała się po te krople i w drodze powrotnej straciła przytomność.

Tam stwierdzono, że nazywa się ona Ireną Markową, mieszka przy ul. Żydowskiej 8. Przy chorej znaleziono jakąś buteleczkę z podejrzanym płynem. Na razie nie chciała nic wyjaśnić. Dopiero w czasie dalszego przesłuchania opowiedziała o przyczynie swego załbanienia.

Niedawno Markowa poczuła, że zostanie matką i postanowiła, ze względu na szereg okoliczności, poddać się nielegalnej operacji. Od znajomych dowiedziała się, że da się to „łatwo zrobić” przy pomocy pewnej „czarodziejki” Wiktorii Żukowej, zam. przy ul. Popławskiej 27. Markowa udała się pod wskazany adres i Żukowa bez wszelkich ograniczeń zgodziła się przyjść jej „z pomocą”.

— Mam, oświadczyła, dwa środki. Jeden kosztuje 20 zł, działa szybciej i sku-

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu „czarodziejki”. Znalaziono inne „leki” oraz instrumenta dla dokonywania zakazanych operacji. Żukową aresztowano. (C).

Zwołana na stanowisku zastępcy nac. wydz. społ.-polityczn. Urz. Wojew.

Jak się dowiadujemy, ustąpił z zajmowanego stanowiska dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego i kierownik oddziału społeczno-narodowościowego w urzędzie wojewódzkim p. Adam Wysokiński.

Ugry w taryfie elektrycznej

Po uchwaleniu taryfy i opłat elektrowni miejskiej przez Komisję Finansowo-Gospodarczą zatwierdził ją Magistrat i usiłował wejść w życie taryfy z dn. 1. IV. Nowa taryfa przewiduje następujące zmiany: 1) obniżona została cena prądu silnikowego dla przemysłu i rzemiosła o 5 gr., tj. do 15 gr. za 1 kwg; 2) obniżono nieco taryfę dla niektórych przedsiębiorstw miejskich; 3) obniżono opłaty pobierane za konserwację liczników; 4) zmieniono w zakresie taryfy specjalnej godzinny przewidywany dla taryfy nocnej w pewnych porach roku i 5) ustalono iż ulamki poniżej 0,5 kwg. nie będą wliczane do rachunków.

KRONIKA POLESKA

Konferencja rolnicza. Onegdaj odbyła się w Pińsku w dziale rolnym Wydziału Powiatowego konferencja instruktorów rolnych pod przewodnictwem agronoma powiatowego p. H. Pakcińskiego. W roku bieżącym przewiduje się rozszerzenie pracy społeczno-rolniczej. Wydział Powiatowy uwzględnił poważne zwiększenie wydatków na ten cel. Personel instruktorski powiększa się do 24 osób, by w ten sposób każda gmina otrzymała instruktora. Prócz tego będą obsadzone działy specjalne jak to: inżynierstwo, łowiectwo, rybactwo, spółdzielczość, hodowla i chów bydła i nierogacizny itd.

Ustalenie herbu Brześcia. Jak się dowiadujemy, wydział archiwów państwowych zmienił swe stanowisko w sprawie herbu miasta i obecnie nie widzi przeszkód w utrzymywaniu nadanego herbu przez Z. Augusta dla miasta Brześcia nad Bugiem. Król Zygmunt August nadał miastu herb (pieczęć) wyobrażającą wśród czerwonego pola wieżę między zbiciem dwóch rzek.

W najbliższym czasie ma być wykonany i nadesłany rysunek herbu Zarządowi Miejskiemu.

Nowy Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich. W sali Rodziny Urzędniczej w Brześciu nad Bugiem odbyło się Walne Zebranie członków stowarzyszenia Kupców Polskich przy udziale ok. 200 osób. Zebranie zagalę przez Gąsowskiego, po czym na przewodniczącego powołano Starzyńskiego. Sprawozdania złożyli: Gąsowski, Mikołajew, Olszewski i Klewysznis. Ze sprawozdań m. in. wynikało, że w ciągu roku przybyło Stowarzyszeniu 260 członków, tak że obecnie w samym Brześciu jest razem członków 534. Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie przystąpiono do nowego wyboru Zarządu, do którego weszli: Gąsowski Edward jako prezes, Mikołajew A. — sekretarz oraz Orłowski, Gąkowski, Pomajgajlo, Grynie, Plichowicz, Drańko, Sober i Skalski — jako członkowie.

Interesujący odczyt w Brześciu. 15 marca br. odbędzie się odczyt z ramienia TWW na temat „Cele i organizacja pracy wychowawczej w dzisiejszych Niemczech i Włoszech”. Odczyt wygłosi dyr. PMS Józef Stenler w sali WF i PW w Brześciu nad Bugiem.

Polepszył się odbiór audycji radiowych. Zarząd Miejski w Brześciu nad Bugiem uchwalił zmontować przy elektrowni urządzenie do kontroli częstotliwości prądu zmiennego. Urządzenie powyższe stało się konieczne zwłaszcza wobec wprowadzenia przez Urząd Wojewódzki Polski i Węzienia ze garów indukcyjnych wymagających stałej częstotliwości.

Możność regulowania stałej częstotliwości wpłynęła poza tym dodatnio na odbiór audycji radiowych.

Warunki pracy w przemyśle drzewnym. Pod przewodnictwem Inspektora Pracy 36 obwodu inż. Janickiego odbyło się w Brześciu n. B. konferencja właścicieli: tartaków i robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Prace robotników w dniach karnych, poczynając od 1 pierwszego miesiąca podwyższono z 3,15 zł dziennie. Warunki pracy i płacy dla pozostałych grup robotników drzewnych omówione zostaną na następnej konferencji, która odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia.

Kary za pracę w dni świąteczne. Inspektor Pracy 36 obwodu w Brześciu n. Bugiem ukarał w trybie administracyjnym 8 drobnych przedsiębiorców za brak ksiąg i za pracę w dni świąteczne grzywnami w wysokości 235 zł.

Odnalezienie skradzionych wyro-

KRONIKA WILEŃSKA

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Juniżilla — Mickiewicza 33; S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30; Chrościckiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25; Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pielkiewicza i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42; Szantyrna — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

Podniesienie się poziomu wody na Wilii. W związku z ruszeniem lodów w górnym biegu rzeki, woda na Wilii ostatnio zaczęła gwałtownie przybierać. Poziom wody wynosi obecnie 2 metry 20 cm, ponad stan normalny. Powodzi w r. bież. obawiać się jednak nie należy.

Przygotowania do budowy gładkiej nawierzchni. Na ul. Sadowej, Kwiatowej, Zawalnej i Gościnniej grupowana jest już kostka kamienna. Roboty rozpoczęte zostaną z chwilą ustalenia się odpowiednich warunków atmosferycznych.

Wyroby tytoniowe. W sprawie kradzieży wyrobów tytoniowych, na szkodę Jerzego Butkiewicza, została dokonana rewizja u Tadeusza Sacharczuka zam. we wsi Wólka Podmiejska, właściciela sklepu spożywczo. W czasie rewizji znaleziono w sklepie i w kufrze ukryte pod domem 299 paczek, 25- i 50-gramowych różnych galunków tytoniu, oraz 6459 sztuk papierosów przedstawiających wartość 580 zł. Sacharczuk zeznał, że wyroby tytoniowe nabył przed tygodniem od dwóch nieznanymi osobnikami za sumę 300 zł, po okazaniu mu albumu przestępców poznał Jana Gila i Jana Misiejuka zawodowych złodziei, zam. w Brześciu nad Bugiem. W związku z powyższym zostali zatrzymani Tadeusz Sacharczuk, jego syn Afanazy, synowa Anastazja i Jan Gil. Jan Misiejuk nie został zatrzymany.

Podpalenie? W zabudowaniach Aleksandra Rozanowicza w Stolinie przy ul. Fabrycznej spaliły się chlew i inne zabudowania. Straty obliczają na sumę 3.600 zł. O podpalenie podejrzany jest Maksymilian Wielafczyk, zamieszkały w Stolinie, z którym A. Rozenowicz od dłuższego czasu prowadzi spór na tle majątkowym.

W zabudowaniach Antoniego Ościanka, mieszkańca wsi Borowa, pow. pińskiego powstał pożar, w czasie którego spłonęła stodoła i koń. Zajął się również sąsiednie zabudowania Józefa Ościanka. Wartość spalonych zabudowań i mienia poszkodowanych obliczają na sumę 940 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez Antoniego Ościanka.

PROCES O 100.000 ZŁ. W grudniu 1937 r. powrócił do Polski po długoletnim pobycie w Ameryce Mendel Melnik. Część swego kapitału w wysokości 10.000 dolarów Melnik jeszcze przed wyjazdem z Ameryki przesłał matce swej Ruchli do Brześcia, która otrzymane pieniądze oddała na przechowanie synom swym Pinukowi i Pejsachowi oraz swej córce Awerbuchowej.

Powróciwszy do Brześcia Mendel Melnik pieniądze od braci otrzymał, natomiast siostra jego Estera Awerbuchowa, nabyła sobie za otrzymane pieniądze na własne imię dom przy ul. Stefana Batoiego w Brześciu.

M. Melnik mieszkając w New-Yorku ubezpieczył się dwukrotnie na wypadek utraty zdolności do pracy lub choroby na kwotę przeszło 3.500 dolarów i osobą upoważnioną od odbioru renty był, według umowy, sam ubezpieczony. Zaś w razie choroby przewlekłej lub śmierci pieniądze przypadające z ubezpieczenia miała otrzymać siostra jego Estera. Dlatego też w ukryciu przed nim odniosła się do T-wa Ubezpieczonego, podając, że brat jej jest chory, skutkiem czego T-wo przysłało jej rentę w wysokości 45 dolarów, którą w ukryciu przed bratem otrzymywała.

M. Melnik dając siostrze swoją pełnym zaufaniem wycował z różnych instytucji bankowych sumę 13.320 zł i 2.500 dolarów, którą to sumę wręczył również siostrze celem odpowiedniego ulokowania.

Nieuczciwa siostra postanowiła jednak pieniądze zachować dla siebie i kupiła za nie drugi dom przy ul. Długiej nr 28, który zakupowała na swoje imię i na imię swego męża. M. Melnik pomimo kilkakrotnych upomnień pieniędzy swych wycofać nie mógł, skutkiem czego postanowił zaskarżyć swoją siostrę o przywłaszczenie 11.700 dolarów i 33.320 zł.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Brześciu n. Bugiem. Sąd skazał Awerbuchową na 2 lata więzienia z zawieszaniem wykonania kary na lat 2.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Liczba punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych ulegnie w Wilnie redukcji. Donosiliśmy już, że szereg kiosków nie otrzymał dalszych koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, skutkiem czego ogranicza się obecnie do sprzedaży wyłącznie gazet. Otóż, jak się dowiadujemy, ilość punktów sprzedaży w Wilnie ma być bardzo poważnie zmniejszona. Dotychczas Wilno posiadało 300 punktów sprzedaży papierosów, obecnie liczbą ta ma być zmniejszona o ok. 50 proc.

Projekt budowy trzech nowych remiz strażackich. W związku z zamierzoną decentralizacją straży pożarnej na terenie Wilna, co ma zwiększyć stan bezpieczeństwa w pożarowego w mieście, projektowana jest jeszcze w roku bież. budowa 3 nowych remiz strażackich, a mianowicie przy ul. Rydzki-Smigińskiego, gdzie mieścić się na centrala straży ogniowej, w dzielnicy Kalwaryjskiej oraz na Zarzeczu.

Koszt tej inwestycji obliczany jest na 400.000 zł.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Przed zwolnieniem Rady Miejskiej dla ostatecznego uchwalenia nowego budżetu miasta na rok 1938—39 ma się jeszcze odbyć jedno zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie to prawdopodobnie zostanie zakończone na 19 bm.

Posiedzenia budżetowe odbędą się w końcu bież. miesiąca.

Sprawa pomnika Sz. Konarskiego. Wobec zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Konarskiego — Zarząd Miejski postanowił wsząć pertraktacje z Synodem Ewangelickim Reformowanym w Wilnie w sprawie przekazania na rzecz gminy m. Wilna placu z pomnikiem Konarskiego Sz., znajdującego się przy zbiegu ul. Smolnej i Wróblej o obszarze 131,40 mtr. kw. Zamierzeniem Zarządu Miejskiego jest przejęcie wymienionego placu z pomnikiem na własność i rozłączenia nad nim należytej opieki, gdyż dotychczas pozostaje on w wielkim zaniedbaniu.

Powódź przy ul. Jakuba Jasińskiego. Onegdaj wieczorem przy ul. Jakuba Jasińskiego pękły rury kanałizacyjne. Woda zalała dwa mieszkania. Na miejsce wezwano brygadę ratowniczą miejskiej stacji pomp, która wodę wypompuwała.

Pierwszorzędny
Hotel „Sokołowski”
Wilno, Niemiecka 1, tel. 12-25 i 26-59
Wykwintne pokoje z telefonami.
Ceny przystępne.

Nabożeństwa i zebrania manifestacyjne w Wilnie, w związku ze zbrodnią w Luboniu

Potworna zbrodnia w Luboniu wywołała w całej Polsce powszechny odruch oburzenia. W sprawie tej zabrało również głos i Wilno. Dziś i jutro odbędą się nabożeństwa ekspiacyjne i zebrania publiczne.

Dziś w sobotę o godz. 11 odprowadzone zostanie nabożeństwo ekspiacyjne w kościele św. Jana.

O godz. 12 w gmachu głównym USB odbędzie się ogólnoakademickie zebranie młodzieży.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie w porozumieniu z organizacjami katolickimi i społecznymi stojącymi na gruncie katolickim urządza ekspiacyjne nabożeństwo, które odbędzie się w Bazylice wil. w niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 10. Nabożeństwo odprawi J. E.

GOSPODARCZA

Płatnicy nie zawiedli. Składanie zeznań o dochodzie w terminie do 1 marca przez osoby fizyczne przeszło w roku bież. wyjątkowo sprawnie. Liczba osób, które opóźnili termin, jest minimalna. Jak wiadomo, złożenie zeznań połączone było z płaceniem zaliczki, wynoszącej 50 proc. podatku. Pomimo że wpłata takiej zaliczki była poważnym ciężarem dla ogółu, płatnicy wywiązały się z tego zadawalająco.

Podrożę mięso wołowe! Jak już donosiliśmy, w Wilnie zamierzona jest podwyżka cen mięsa wołowego. Zwyczki domagają się właściciele sklepów mięsnych, motywując jej konieczność tym, że ostatnio b. znacznie podskoczyły ceny żywca.

W sprawie ustalenia cen na mięso zwołana została na 14 bm. do Starostwa konferencja Właścicieli sklepów żądająca podwyżki cen mięsa wołowego o 20 gr. na kilogramie. Władze administracyjne nie chcą jednak dopuścić do tak znacznego podniesienia cen i prawdopodobnie ceny podwyższone zostaną o 10 gr. na klg.

4 kurs straganiarski. Koło wileńskie T-wa Oświaty Zawodowej zorganizowało już kilkanaście kursów straganiarskich w różnych miastach Wileńszczyzny, obecnie zamierza zorganizować w Wilnie czwarty z kolei taki kurs. W tym celu T-wo zwróciło się z memoriałem do Min. Przemysłu i Handlu, prosząc o wyasnowanie na cel organizacji kursu 4480 zł.

Starania te zostały poparte przez Wil. Izbę Przemysłowo-Handlową.

15.000 płatników podatków miejskich. Wydział podatkowy zarządu miasta kończy prace związane z wymiarem samolichnych podatków miejskich. W roku bież. ilość płatników podatków miejskich (od psów, reklam, szylków i zużycia bruków) obliczana jest na 15.000. W stosunku do roku ub. jest to spory wzrost.

Podatki te płatne będą w dwóch ratach w ciągu kwietnia i listopada. Wymiar dokonywany jest obecnie na cały rok. Nakazy doręczone będą płatnikom w pierwszych dniach kwietnia, z tym, że w ciągu kwietnia pierwsza rata podatku musi być uregulowana.

SPRAWY SZKOLNE

Przyspieszenie terminu egzaminów maturalnych. Jak się dowiadujemy, na mocy zarządzenia władz szkolnych egzaminy maturalne w roku bież. odbędą się w terminie wcześniejszym, mianowicie od dnia 25 kwietnia. W połowie maja będą rozdane matury.

Z KOLEI.

Środki ostrożności na przejazdach kolejowych. W związku z licznymi nieszczęśliwymi wypadkami, które miały miejsce na przejazdach kolejowych, Wileńska Dyrekcja Kolej. wydała specjalne przepisy ochronne. Pociągi dalekobieżne, pośpieszne, osobowe i towarowe zwałniać mają szybkość koło przejazdów kolejowych. Dla orientacji kierowników pociągu ustawiane będą przy przejazdach specjalne wskaźniki. Poza tym wprowadzone będą prowizoryczne dyżury w pobliżu przejazdów.

W dniu 17 marca rb. o godz. 17.30 w Wilnie w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy ul. Słowackiego 14 w sali konferencyjnej odbędzie się walne zebranie członków Kolejowego Koła Szybowcowego.

Zarząd koła prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w zebraniu.

AKADEMICKA.

Walne Zebranie Akademickiego Koła P. M. S. W niedzielę 13 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24—8 (dawne mieszkanie ś. p. prof. Ruszczyca) odbędzie

ks. biskup K. Michalkiewicz. Udział w nabożeństwie wezmą ze sztan darami organizacje Akcji Katolickiej, religijne, rzemieślnicze (cechy) związki zawodowe i społeczne.

Tęgoż dnia o godz. 12 min. 30 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance odbędzie się zebranie, na którym społeczeństwo wileńskie zajmie stanowisko w stosunku do potwornej zbrodni w Luboniu i jej przyczyn. Zebranie zagalę prof. Marian Zdziechowski.

MANIFESTACJA ROBOTNICZA.

Dnia 13 marca o godz. 17 w sali Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego (Melropolalna 1) w sprawie powyższej odbędzie się zgromadzenie członków Chrześcijańskich Zw. Zaw. Zebranie zagalę ks. Mościcki.

Walne Zebranie Członków Akad. Koła P. M. S. Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie komunikuje, że w niedzielę 13 marca rb. o godz. 10.30 w I, o godz. 11 w II terminie odbędzie się walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Koła. Goście mile widziani.

Zarząd Sodalicji Mariańskiej Akademików USB zawiadamia, że dnia 13 bm. w niedzielę o godz. 17 w „Ognisku Sodalicjnym” przy ul. Wielkiej 64 odbędzie się zebranie ogólne. Na porządku dziennym referat sod. Bukowskiego pt.: „Problemy zjazdowe” oraz sprawa wyjazdu do Lublina na zjazd Sodalicji Mariańskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

W sobotę dn. 12 bm. o godz. 20 w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, ul. Arsenalna 8 dyrektor Tadeusz Turkowski wygłosi dwugodzinny odczyt pt. „Syberia jako przedmiot badań naukowych Polaków w XIX stuleciu”. Wstęp dla szerszej publiczności wolny.

W sobotę 12 marca o godz. 19 odbędzie się w lokalu Seminarium Filologii Klasycznej USB, Zamkowa 11, posiedzenie naukowe Wileńskiego Koła Polskiego Tow. Filologicznego z referatem dr. Antoniego Szantyrna: „Kompozycja Ailiów Kallimacha, cz. II”.

Tydzień walki z pornografią. Dziś w sobotę zostanie wygłoszony w sali U. S. B. ostatni odczyt z cyklu tygodnia antypornograficznego p. t. „Walka z bezpoczytnością i pornografią w polskim kodeksie” przez prokuratora S. Okr. Jerzego Jeczynowskiego o g. 18.

O godz. 19 zostanie odprowadzone w kościele św. Jana z kazaniem ks. prof. A. Pawłowski.

O godz. 20 pogadanka dyskusyjna w akad. korporacjach na temat „Dzisiejsze poczucie honoru i humoru”.

Klub Włóczęgów. Dziś, t. j. w sobotę 12 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie klubu z referatem p. inż. Henryka Jensa pt. „Sprawa elektryfikacji Wileńszczyzny”. Początek o godzinie 19,30. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

RÓŻNE.

CAFÉ PRATER. Dziś i jutro w niedzielę 12—2 poranki muzyczne zaś 5,30—8 wiecz. five-o'clock z występem rewele, duetu akrobacyjno-fanecznego AS-des-AS w charakterystycznych tańcach.

2 zbiorowa Wystawa Obrazów Michała Rouby w Wilnie zostanie otwarta w niedzielę 13 marca w lokalu Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13) o godz. 13. Wystawa potrwa 3 tygodnie i obejmie tylko nie wystawione w Wilnie prace.

Restauracja „Ustronie” — Mickiewicza 24. Dziś o godz. 23.30 ciotka Albionowa z własnym repertuarem i p. Izykowski.

Wycieczka dla radiosluchaczy. W niedzielę, 13 marca spotykamy się w teatrze „LUTNIA” na przedstawieniu „Trzej Muszkieterowie” o godz. 20.15. Każdy radiosluchacz może na podstawie kwitu za opłacony abonament radiowy za marzec nabyć dwa bilety po cenie specjalnej. — Przedaż biletów od godz. 11 w sobotę i niedzielę w kasie teatru „Lutnia”.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20.15. W „Trzech Muszkieterach” wystąpi cały zespół z Mieczysławem Dowmuntem, jubilatam 35-lecia pracy scenicznej na czele.

Wilmianie poznajcie Wilno. Uczestnicy wycieczki niedzielnej w dn. 13 marca zawiądują Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Lelewela 8.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką — punktualnie o godz. 12.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Ujęcie pseudostudenta, złodzieja ze Lwowa

Policja wileńska aresztowała onegdaj w Wilnie podejrzanego osobnika, który podawał się za studenta. Okazało się, że wpadł w ręce policji niebezpieczny „płaszcz”, 26-letni Bolesław Józef Bürkhard, poszukiwany przez policję lwowską za szereg kradzieży.

Podczas rewizji przy rzekomym studencie skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

no. Policja stwierdziła jednak, że zabrał je jego kolega, który ukrył się w Grądnie.

Telefogram ukrywał do policji grodzieńskiej i wczoraj nadeszła odpowiedź, że kolega Bürkharda i współsprawca kradzieży został aresztowany, przy czym znaleziono przy nim znaczną część rzeczy pochodzących z włamań we Lwowie. (c).

„Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej”

Pod tym hasłem Związek Propagandy Turystycznej łącznie z Fotoklubem Wileńskim i prasą fotograficzną organizuje konkurs fotograficzny.

Protokół nad konkursem raczyły objąć najwyższej postawione osobistości w Wilnie. Konkurs zamierzony na skalę ogólnopolską zgrupował najpiękniejsze zdjęcia z terenu naszych ziem. Wielka ilość cennych nagród skusi na pewno największych mistrzów, należy więc spodziewać się bogatego plonu.

Po zamknięciu konkursu zdjęcia nadesłane zostaną wystawione na specjalnej wystawie zorganizowanej w Wilnie. Wystawa taka trwająca przez całe lato da możliwość turystom zwiedzającym Wilno zapoznać się z pięknem naszego krajobrazu. Blizsze szczegóły dotyczące konkursu wystawy ukazać się wkrótce w prasie fotograficznej.

Za wina brata

Krawca Mariana Podhajskego, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 31, znanego w okolicy uciwczego rzemieślnika spotkała niezasłużona przykrość.

Niedawno popełnił samobójstwo jego 18-letni brat Czesław Stankiewicz, pełniący obowiązki woźnego w biurze Nogida przy ul. Jagiellońskiej 3. Podhajski znalazł przy zmarłym książeczkę oszczędnościową K. K. O. z wkładem 17 zł. Ponieważ potrzebował pieniędzy na pogrzeb brata udał się z książeczką do kasy, prosząc o wydanie oszczędności zmarłego. Tam jednak stwierdzono, że książeczka została sfalszowana i suma 17 zł. przerobiona za stąła z 1 zł. Podhajskiemu wytoczono sprawę o sfalszowanie książeczki.

Obecnie wyjaśniło się, że książeczkę podobni zmarły brat Podhajskego i to nie w celu wyłudzenia pieniędzy z K. K. O., lecz po to, by zmylić czujność matki, której opowiadał, że zarobione pieniądze składa w K. K. O.

Sprawa przeciwko Podhajskiemu została umorzona. (c).

Zbiegły włamywacz aresztowany w Wilnie

Przed kilku dniami zbiegł spod eskorty policyjnej w Lidzie znany zawodowy włamywacz Józef Błażejewicz. Ucieczki dokonał Błażejewicz z niezwykłą zuchwałością i mimo natychmiastowego pościgu zdołał zmylić pościgi i ukryć się.

Wczoraj wywiadowcy wileńscy poznali w jednej z melin złodziejskich sprytnego uciekiniera. Na widok wkraczających policjantów, Błażejewicz usiłował salwować się ucieczką. Został jednak zatrzymany.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE.

Dziś w sobotę 12 marca o godz. 8,15 w. powtórzenie doskonałej komedii współczesnej (w 4-aktach) E. Bourdet'a w przekładzie Boy-Zeleńskiego pt. „Ostatnia nowość” z występem Stanisława Daczyńskiego.

Pożegnany występ Jadwigi Zaklickiej. Jutro, w niedzielę 13 bm. o godz. 4,15 po poł. ostatnie przedstawienie komedii W. Szekspira „Wiele hałasu o nic” z występem Jadwigi Zaklickiej. Ceny propagandowe.

Komedia muzyczna w Teatrze na Pohulancie. W dniach 14, 15 i 16 marca o godz. 8,15 wiecz. dane będą trzy przedstawienia komedii muzycznej K. Bortwella pt. „Zmieniam płeć”.

Recital fortepianowy. W dniu 17 marca o godz. 9 wiecz. odbędzie się jedyny recital fortepianowy światowej sławy pianisty Artura Hermalina.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Jubileusz Mieczysława Downmunda. Dziś Teatr muzyczny Lutnia obchodzi uroczystość jubileuszową 35-lecia pracy scenicznej M. Downmunda. Ponieważ zastępowy artysta z tej ziemi swój ród wywodzi, uroczystość będzie tym serdeczniejsza, ho niemal rodzinna. Wieczór wypełni premiera dzieła muzycznego Verney'a „Trzej muskietierowie” które jest stałe na repertuarze większych teatrów muzycznych. Reżyseria utalentowanego jubilara, oraz kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego są rękojmią walorów artystycznych widowiska. Wystawa nowa. Uroczyste gratulacyjna odbędzie się po II akcie.

Jutrzejka popołudniówka w „Lutni”. Jutro o godz. 4 m. 15 po południu „Rose Marie” z Xenią Grey. Ceny niższe.

Teatr dla dzieci w Lutni. Jutro o godzinie 12 w południe po raz ostatni grana będzie baśń „Kapyśna królowa i czarowany Królówicz”.

— Jutrzejka popołudniówka w „Lutni”. Jutro o godz. 4 m. 15 po południu „Rose Marie” z Xenią Grey. Ceny niższe.

— Teatr dla dzieci w Lutni. Jutro o godzinie 12 w południe po raz ostatni grana będzie baśń „Kapyśna królowa i czarowany Królówicz”.



Gruźlica płuc

jest nieubłągalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uproczego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

„BALSAM TRICOLAN - AGE” który ułatwia wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

RADIO

SOBOTA, dnia 12 marca 1938 roku. 6,15 — Pieśń; 6,20 — Gimnastyka 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka z płyt, 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.

11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — Piosenki obce; 11,57 — Sygnal czasu i hejnał; 12,03 — Audycje południowe; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Audycja życzeń dla dzieci wilejskich; 13,35 — Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14,25 — „Lekcja życia” — nowela Piotra Chojnowskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — 15,30 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15,45 „Krakowskie żaki” — słuchowisko dla dzieci; 16,15 — Trio salonowe; 16,50 — Podaganka; 17,00 — „Humor rzymski”, felieton; 17,15 — Utwory skrzypcowe; 17,50 — Nasz program; 18,00 — Wiad. sport.; 18,10 — „Nasza przyszłość i wieś o sobie” — pogadanka Kazimierza Leczyckiego; 18,20 Muzyka hiszpańska; 18,50 — Program na niedzielę; 18,55 — Wil. wiad. sport.; 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 19,50 — Pogadanka akt.; 20,00 — „Frasquita” — operetka w 3 aktach Fr. Lehara; w przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka; 22,00 — Skeece Feliksa Zandera; 22,15 — Piosenki, ballady i duety przy gitarze w opr. Adama Eplera; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Muzyka na dobranoc z restauracji „Ustronie”; 23,30 — Zakończenie.

Wiadomości radiowe

TYSIĄC ZŁOTYCH ZA ODPOWIEDZ NA PYTANIE

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?” W listopadzie roku ubiegłego Polskie Radio ogłosiło konkurs dla nowych abonentów, rejestrujących się w czasie od 1 grudnia r. ub. do 28 lutego r. b. na terenie całej Polski. Głównym i jedynym warunkiem konkursu jest odpowiedź na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”

Każdy uczestnik konkursu, nowy abonent Polskiego Radio, powinien dać na to pytanie zwięzłą i najtrafniejszą według własnego mniemania odpowiedź, którą należy wypisać na kartce pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę rejestracji z wymienieniem urzędu lub agencji pocztowej w której dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną kwotę pocztową, nowy abonent Polskiego Radio — uczestnik konkursu winien przestać pod adresem swojej rozgłośni, gdyż konkurs rozpisanym jest dla wszystkich rozgłośni Polskiego Radio. Za najlepszą odpowiedź, która wybrana zostanie z odpowiedzi wyeliminowanych przez rozgłośnię, laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1000 zł. Poza tym przynależnych będzie wiele innych cennych nagród, za odpowiedzi wyróżnione przez Sąd Konkursowy.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że na prośbę nowych abonentów, zgłoszonych po 1 marca b. r. termin ostateczny nad syłania odpowiedzi na pytanie konkursowe postanowiono przedłużyć do dnia 12 marca b. r. A zatem udział w konkursie mogą wziąć wszyscy nowi abonenci rejestrujący się w terminie sprolongowanym od 1 do 12 marca włącznie. O ważności odpowiedzi do cydować będzie data stempla pocztowego.

UWAGA DZIECI ZE WSL.

Dzisiaj o godz. 13.05 Rozgłośnia Wileńska nada audycję życzeń dla dzieci ze wsi. To, coście chciały usłyszeć, usłyszycie dzisiaj a o dalsze życzenia piszcie do Polskiego Radio, Wilno, Mickiewicza 22.

KONCERT OBIADOWY.

Dzisiejszy koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego poświęcony jest muzyce poważniejszej. Radio słuchacze usłyszą: Webera — uwerturę do opery „Oberon”, Wagnera — wstęp do III aktu „Lobengrina” i wstęp do „Śpiewaków Norymberskich” oraz inne utwory.

Koncert nadany zostanie o godz. 13.35. Program piękny, orkiestra znana, więc pod wodzeniem zapewni one.

Bezpłatny poranek artystyczny dla młodzieży

Komitet międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno-Oświatowej dla Wojska i Młodzieży Pozaszkolnej zaprasza nie uczęszczającą do szkół młodzież m. Wilna na piąty (z cyklu ośmiu) bezpłatny poranek artystyczny pt. „Kompozytor polscy”, który odbędzie się w niedzielę 13 marca rb. w salina strzeleckiego „Mars” przy ul. Ostrobramskiej.

Program wykonają: Orkiestra wojskowa, Chór męski kolejowego Przysp. Wojskowego, oraz pp. Soliści z Konserwatorium Wil.

Początek o godz. 12.

Tajemnicze zaginięcie

Do policji w Wilnie wpłynął wczoraj meldunek o tajemniczym zaginięciu mieszkańca Nowych Trok, 59-letniego Jana Trajnowicza.

Jan T., który przybył w tych dniach do Wilna do swego syna Władysława, zam. przy ul. Ludwisarskiej 2, wyszedł z domu i zaginął bez wieści.

Rabunek na ulicy

Urzędnik jednej z instytucji państwowych zameldował wczoraj policji, iż przy zbiegu ulicy Sawicz i Ostrobramskiej, gdy stał na ulicy i liczył pieniądze, podbiegł do niego jakiś osobnik, uderzył go łokciem i wyrwał mu z rąk 20 zł. banknot — zbiegł. (c).

Wypadki

Kupiec Rubin Kac w zamierze pozabawienia się życia rzucił się na ul. Kalwaryjskiej pod koła autobusu. Szofer w ostatniej chwili zatrzymał maszynę i kupiec doznał jedynie ogólnych obrażeń. Opalrzyło go pogotowie.

Anastazja Szulko, robotnica, zam. przy ul. Wigry 13, została dotkliwie poraniona nożem przez swego przyjaciela za to, że nie chciała mu dać pieniędzy na wódkę.

St. Gałankowska (Subocz 39) uległa zatruciu czadem i została przewieziona do szpitala św. Jakuba.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN w dobrym stanie, sprzedaje się okazynie nie drogo, ul. Sawicz 11 m. 11.

Dziś początek seansów o godz. 2-ej
Junosza-Stępowski w nowej wielkiej kreacji
Kobiety nad przepaścią
Kolosalna obsada, Ulgi i passe-partout nieważne

CASINO **CIEŃ SZANGHAJU**
W rolach głównych: **Peter Lorre** i **Virginia Field**. — Film dla ludzi o silnych nerwach
Nadprogram: DODATKI Początek o godz. 2—4—6—8—10,15

HELIOS Dziś. **Franciszka GAAL, Fredric MARCH**
i **Akim Tam'row** w gigant filmie realiz. CECIL P. de WILLE'a
„KORSARZE”
Nadprogram: Atrakcje i aktualności. Początek seansów o godz. 2—4—6—8—10

HELIOS DZIŚ w sobotę i w niedzielę tylko o godz. 12 w pol.
Balkon 25 gr. **Poranki Huragan**
Parter 54 gr. wielkiego filmu

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Największy tragik świata
Emil Jannings w gigantycznym filmie **Władca**
Arcydziało, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata Nadprogram: ATRAKCJE
Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 3-iej

Kino **MARS** Ostatni dzień,
Fred Astaire w filmie **Kłopoty małej pani**
Jutro premiera. **Potęga złota**
Film generacji

OGNIKO Dziś Największa autorka Ameryki, laureatka Akademii Filmowej
Bette DAVIS oraz znakomity amant **George BRENT**
w wielkim obyczajowym dramacie p. t.
„Małżeństwo w pozoru”
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i św. o 2-iej.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie

Nr. 999/38

Wilno, 9. III. 1938 r.
Przetarg
Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego ogłasza przetarg ustny na dzień 23. III 1938 r. godz. 12 na sprzedaż drzewa użytkowego, kłód 90 o masie 130 m. sześć, wyciętych i złożonego w Parku Zakręt (Wilno). Przetarg odbędzie się w biurze administracji folwarku.
Przystępujący do przetargu winni do dn. 23. III rb. złożyć w administracji folwarku dowód wpłacenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% od oferowanej ceny za całą ilość drzewa przeznaczonych do sprzedaży. Drzewo wyznaczone do sprzedaży można oglądać w dniach 19 i 21 marca rb. w godzinach od 10—12.
Prorektor (—) Prof. dr St. Hiller.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu Stanisław Sienkiewicz, mający kancelarię w Nieświeżu, ul. Albiańska Nr 24, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Górny Słów, gm. snowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marcellego Hartinga, składających się z fortepianu czarnego i garnituru mebli na mahoni, składających się z kanapy, 2 foteli i 6 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł 1500.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 9 marca 1938 r.
Komornik S. Sienkiewicz.

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 24 marca 1938 r. o godz. 11 na Rynku Bydłęcym w Baranowiczach celem uregulowania należności podatkowych Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i 29 Urz. Skarb. w Warszawie od Raciborskiego Józefa i Janiny z maj. Sielszczyce, gm. Jastrzębki odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 samochód firmy „Fiat”; 11 krów maści pstrej i 10 świń tuycznych. Cena — zaofiarowana.
Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 20 grudnia 1937 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego wstępnie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.
Zajęte przedmioty można oglądać dn. 24 marca 1938 r. od godz. 10 do 12 w godzinach po południu na Rynku Bydłęcym w Baranowiczach.
P. o. Naczelnik Urzędu Skarbowego T. Wesolowski.

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 25 marca 1938 r. o godz. 10 w maj. Sawicze, gm. Wolna, pow. baranowieckiego, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i Nieświeżu, Zakładu Ubezpiecz. od Wypadków w Warszawie, Pow. Zakł. Ub. Wz. w Baranowiczach i Zarz. Gminy w Wołnie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 12 l. rów maści białej z czarnym — zł 1.800.
Zajęte przedmioty można oglądać dn. 18 marca 1938 r. od godz. 8 do godz. 10 w miejscu licytacji.
Dnia 5 marca 1938 r.
P. o. Naczelnik Urzędu Skarbowego T. Wesolowski.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku robót związanych z utrzymaniem w czystości ulic przylegających do terenu kolejowego, placów i podwórzni na stacji Wilno, z terminem składania ofert w Oddziale Drogowym D. O. K. w Wilnie (stacja osobowa) do godziny 12ej dnia 15 marca 1938 roku.
Wszelkie informacje dotyczące powyższego przetargu otrzymać można w Oddziale Drogowym w Wilnie, w dni urzędowe w godzinach od 10-iej do 13-iej.
Zainteresowani mogą także nabyć komplet danych do przetargu, po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej lub stacyjnej 3,00 zł.
Wadium w wysokości 5 proc. od zaofiarowanej sumy ryczałtowej na wyżej wspomniane roboty, winno być złożone w Kasie Dyrekcyjnej, względnie stacyjnej lub na konto P. K. O. konto Nr. 70300.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie

LEKARZE
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i noszpicelowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—e.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kołce, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 777.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róp ul. 3-go Maja obok Sądu

LOKALE
SKLEP z mezbaniem. Wszelkie wygody do wynajęcia, ul. Jasińskiego 16. Informacje na miejscu.

RÓŻNE
ZGUBIONY dowód osobisty pod L: 154064/37866/3/23, wyd. na imię Chwieny Kopełwicz, zam. w Wilnie przy ul. Bełny 11 m. 3 unieważnia się.

RESTAURACJA z wysynkiem „Pod dziesiętką” — Tatarska 9. Śniadania, obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia zbiorowe i wszystkie w osobnym pokoju. Ceny konkurencyjne. Pierwszy rzędny kucharz — cukiernik. Teba, radio, szachy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9,30—15,30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stojpc, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednodup. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

